

Belg Verhaegen pojedzie do Poznania w żółtej koszulce

## Polacy wygrywają etap w Toruniu

W klasyfikacji drużynowej bez zmian

IX etap prowadził z Warszawy do Torunia. Na 220-kilometrowej trasie kolarze inicjowali wiele ucieczek. Fatalna pogoda utrudniała jazdę, rozgrywanie lotnych finiszów i walkę. Polacy pojechali podobnie jak na poprzednich etapach bardzo dobrze. W Toruniu zameldowała się cała trójka białoczerwonych i wygraliśmy etap. Indywidualnie zwyciężył Niemiec Ampler.

Większa część etapu nie była zbyt interesująca. Na pierwszych 100 km zanotowano naprawdę sporo prób ucieczek, jednak szybkie tempo, z jaką jechali kilkudziesięciosobowy peloton sprawiło, że skazane były one na niepowodzenie. Pierwsi, atakujący już po 20 km od startu, skorzystal jedynie to, że wygrali lotny finisz w Sochaczewie. Była to dwójka niemiecko-duńska — Schur i Green. Premię wygrał Niemiec przed

Następnie wpada kilkuciosobowa grupa, w której jest Gawliczek sklasyfikowany na 5 miejscu oraz Kudra na 10. Mimo defektu trzecim z Polaków jest Chtiej, który zajął 11 miejsce. Wygraliśmy więc etap drużynowo.

### WYNIKI VIII ETAPU:

1. Ampler (NRD) 5:21.27
2. Dumitrescu (Rum.) 5:22.00
3. Andreoli (Włochy) 5:22.35
4. Verhaegen (Belgia)
5. Gawliczek (Polska)
6. Cosma (Rumunia)
7. De Jong (Holandia)
8. Woodburn (Anglia)
9. Vyncke (Belgia)
10. Kudra (Polska)
11. Chtiej (Polska) 5:23.12
- Wszyscy w tym samym czasie
33. Fornalczyk (Polska) 5:23.35

### WYNIKI DRUŻYNOWE VIII ETAPU

1. Polska 16:08.22
2. Belgia 16:08.37
3. Rumunia 16:08.41
4. NRD 16:09.30
5. Włochy 16:09.47
6. CSRS 16:10.39
7. Bułgaria 16:10.39
8. ZSRR 16:10.48
9. Anglia 16:11.18
10. Węgry 16:12.10

### Oficjalna klasyfikacja indywidualna po 8 etapach

1. Verhaegen (B.) 33:28.08
2. Ampler (NRD) 33:28.40
4. Vyncke (Belg.) 33:29.58
5. Gawliczek (Pol.) 33:31.31
6. Czerepowicz (ZSRR) 33:32.24
7. Dumitrescu (R.) 33:32.28
8. Cosma (Rum.) 33:32.38
9. Timmermann (B.) 33:33.58
10. Storał (Wł.) 33:34.22
11. Kudra (Polska) 33:34.25
16. Beker 33:36.26
18. Zieliński 33:37.17
32. Chtiej 33:46.45
38. Fornalczyk 33:56.90

### KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA PO 8 ETAPACH

1. Polska 102:57.18
2. Belgia 103:01.02
3. ZSRR 103:03.57
4. NRD 103:04.44
5. Włochy 103:10.35
6. Rumunia 103:11.16
7. Jugosławia 103:24.20
8. Bułgaria 103:48.47
9. CSRS 104:06.03
10. Dania 104:26.30

Proletariusze wszystkich krajów, łączycie się!

# Gazeta

Kraków, 18 i 19 maj 1963 r.

## SOBOTA - NIEDZIELA

Rok XV  
Cena 50 gr  
Wyd. A  
Nr 117 (4655)

# Krakowska

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

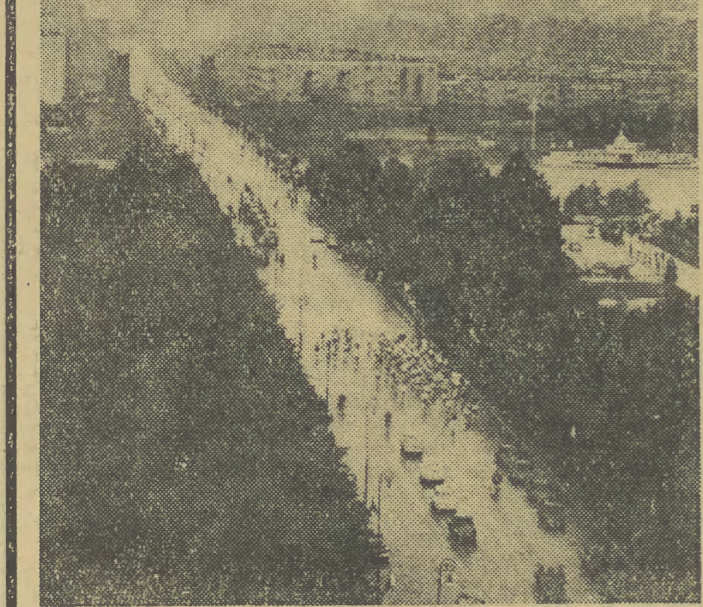
# 0,7 mln zwiększył się ludność Polski do 1980 r.

(BN-T — PAP). W piątek w Pałacu Staszica w Warszawie obradowało pod przewodnictwem prezesa PAN prof. Janusza Groszkowskiego — zgromadzenie ogólne akademii. Tematem posiedzenia są problemy demograficzne naszego kraju i wypływające z nich konsekwencje dla nauki i gospodarki narodowej. Podstawowy referat o zagadnieniach demograficznych Polski — w świetle zachodzących przeobrażeń ekonomicznych i społecznych — wygłosił przewodniczący komitetu demograficznego PAN, członek-korespondent akademii — prof. dr Edward Rosset. Jak wynika z referatu przyrost ludności kształtował się następująco: w roku 1965 — 31,6 mln, w 5 lat później — 33,4 mln, w 1975 — 35,4 mln, a w r. 1980 — 37,4 mln. Oznacza to, że co 5 lat przybywać będzie ok. 2 mln osób, że 17 lat kraj nasz zwiększy się o 7 mln ludzi.

W okresie 1946—1960, ok. 5 mln osób opuściło wieś i znalazło zatrudnienie w przemyśle. Migracja ta wywarła i wywiera nadal ogromny wpływ m. in. na urbanizację małych i dużych skupisk ludności. Kierunek wędrowki ludności wiejskiej — jak wykazują badania — jest zawsze ten sam: z wsi do miast, z mniejszych miast do większych, z większych do stolicy. Znaczącym również jest fakt, że mniej więcej od r. 1949 liczba ludności wiejskiej utrzymuje się po dzień dzisiejszy na poziomie ok. 15,4 mln osób. Wieś oddaje miastu swój niemal cały przyrost naturalny. Przewiduje się, że jeśli te procesy wzajemnego oddziaływania miasta na wieś będą nadal tak się utrzymywać — to w r. 1980 ludność miast w Polsce wzrośnie do 22 mln osób, a ludność wiejska wyniesie ok. 15,3 mln — a więc mniej niż w r. 1960. Demografowie sygnalizują więc tu ekonomistom następny ważny problem zwany „zastępnym wsi”.

Sprawa ta jest zresztą istotna i dla urbanistów. Czy miasta są w stanie wchłonąć

Interesująco przedstawiają się także „przewidywania” dotyczące struktury ludności. A więc przede wszystkim znany prymat kobiet, wyznoszący jak wiadomo ok. 1 mln, dysproporcja ta stopniowo maleje, bowiem wśród noworodków obserwuje się od wielu lat większą liczbę chłopców. Przrost osób w wieku produkcyjnym (od 15 do 16 roku życia) zwiększa się. Jak się przewiduje ich liczba osiągnie w 1965 r. 19,6 mln, w 1970 — 21,4 mln, 1975 — 23 mln, 1980 — 24 mln. A więc kolejny problem: temu przyrostowi nieprzerwanie musi towarzyszyć rozwój gospodarki kraju, wzrost inwestycji, intensyfikacja produkcji rolnej, rozwój oświaty itp. Równie poważną sprawą będzie w nadchodzących latach zabezpieczenie rent i utrzymania dla rosnącej liczby ludzi w wieku emerytalnym. Reasumując demograficzny rachunek do 1980 r. należy stwierdzić, że liczba ludności dorosłej wzrośnie o 33,9 proc., dzieci — zmaleje o 1,2 proc., a ludzi w wieku poza produkcyjnym — wzrośnie o 92 proc. Prof. Rosset podkreślił potrzebę powołania do życia państwowej komisji demograficznej, jako organu, zajmującego się polityką w tej dziedzinie. Następnie sekretarz naukowy PAN — prof. Henryk Jabłoński omówił działalność akademii w roku minionym. Sekretarz naukowy PAN omówił także znaczenie i zakres prac komitetu nauki i techniki, który powstanie w najbliższym czasie oraz nową rolę akademii w związku z jego powołaniem. Dużo uwagi poświęcił prof. Jabłoński przygotowywaniu w PAN naukowego planu perspektywicznego, nad którym pracowało w r. ub. ponad 200 wybitnych uczonych oraz prac komisyjnym nad realizacją 5-letniego planu skoncentrowania badań nad problemami szczególnie ważnymi dla gospodarki narodowej.



XVI MIĘDZYNARODOWY KOLARSKI WYŚCIG POKOJU  
Na zdjęciu: kolarze przejeżdżają ulicami Warszawy.  
CAF — fot. Szyperko

### Delegacja Frontu Narodowego NRD z wizytą w Polsce

WARSZAWA (PAP). Na zaproszenie Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu przybyła 17 bm. do Warszawy delegacja Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych w składzie: przewodniczący delegacji, przew. Rady Narodowej Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych, członek Rady Państwa, członek Akademii Nauk NRD — prof. dr Erich Correns; członek Rady Państwa — Gunter Christoph; przewodniczący Frontu Narodowego w Erfurcie — dr Fritz Rinck; członek Rady Narodowej FNND, aktorka Christine Lazar, dyrektor państwowego gospodarstwa rolnego w Kobelitz, radna Theophilla Bautz oraz sekretarz delegacji — Horst Brillowski.

W czasie kilkudniowej wizyty w Polsce delegacja Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych weźmie udział w spotkaniach z działaczami państwowymi i społecznymi, zapozna się z działalnością i doświadczeniami Frontu Jedności Narodu oraz z problemami budownictwa socjalistycznego w naszym kraju. Poza Warszawą goście odwiedzą m. in. Lublin, Gdańsk, Bydgoszcz i Olsztyn.



Obsypane kwieciami sady wisniowe, są zawsze jednakowo piękne.  
CAF — fot. Staszyszyn



**POLSKA I KUWEJT NAWIAZUJĄ STOSUNKI DYPLOMATYCZNE**  
WARSZAWA (PAP). Rządy PRL i Kuwejtu, kierując się dążeniem do rozwoju stosunków między obu krajami, zgodnie postanowiły nawiązać stosunki dyplomatyczne na szczeblu ambasad.

**CZ. WYCECH NA DOLNYM ŚLĄSKU**  
WROCŁAW (PAP). Na Dolny Śląsk przybył w piątek z trzydniową wizytą prezes NK ZSL, marszałek Sejmu Czesław Wycech.



BESKID ŚLĄSKI, PODHAŁE BIESZCZADY CZEKAJĄ NA TURYSTÓW

WARSZAWA (PAP). Rozpoczynający się sezon w ośrodkach wczasowych Beskidu Śląskiego — popularnej Wiśle, Szczyrku, Ustroniu, Białsku-Mikuszowicach i in. zapowiada się atrakcyjnie. W przeszło 70 budynkach pensjonatów administrowanych przez FWP zakończono wszystkie prace remontowe. Już dziś w domach wczasowych przebywa ok. 2300 osób, a do końca sezonu liczba ta przekroczy 13 tys.

**JABŁONIE KWITNĄ DLA TURYSTÓW**  
KRAKÓW (PAP). W dniach 18 i 19 maja odbędzie się w Łącku na ziemi sądeckiej tradycyjne już „Dni kwitnącej jabłoni”. Sobota będzie dniem otwarcia zlotu turystycznego nad Jeziorem Rożnowskim i rozpoczęcia sezonu turystycznego.

W ramach trwających obecnie Dni Oświaty, Książki i Prasy minister kultury i sztuki Tadeusz Galiński wreczył odznaki „Zasłużonego Działacza Kultury” zasłużonym działaczom. Na zdjęciu: odznakę otrzymuje Bolesław Drobner.  
CAF — fot. Wdowiński

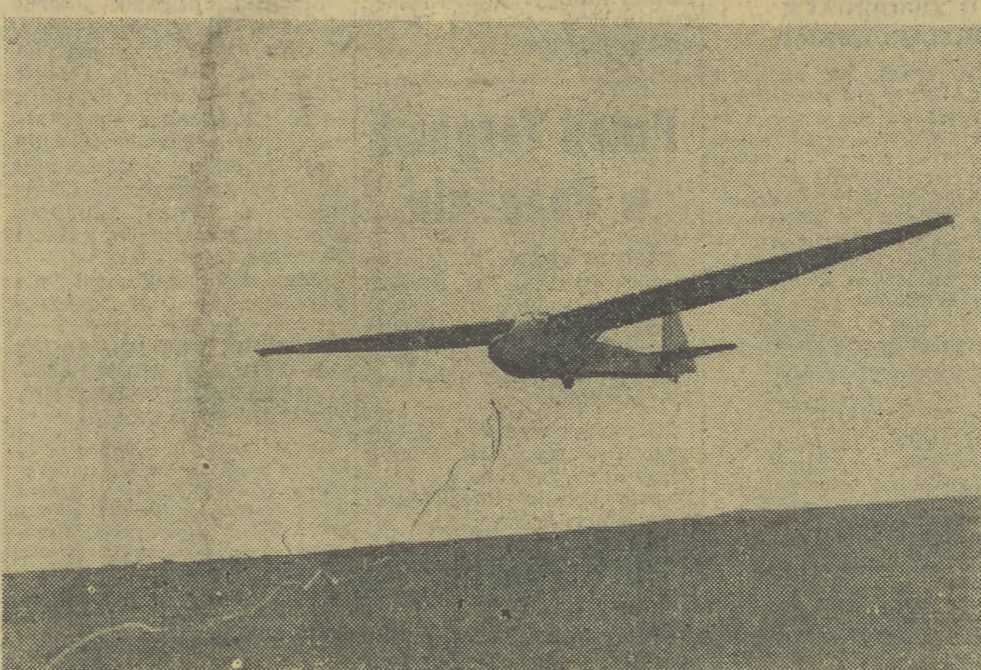
### ALEKSANDER ZAWADZKI I MARIAN SPYCHAŁSKI ZWIEDZILI WYSTAWĘ „20-LECIE LUDOWEGO WOJSKA POLSKIEGO”

WARSZAWA (PAP). 17 bm. zwiedzili czynną w gmachu „Zachęty” w Warszawie ogólnopolską wystawę „20-lecie Ludowego Wojska Polskiego w twórczości plastycznej”, członkowie Biura Politycznego KC PZPR: przewodniczący Rady Państwa — Aleksander Zawadzki oraz minister obrony narodowej — gen. broni Marian Spychalski w towarzystwie kierownika Wydziału Kultury KC PZPR Wincentego Kraśki, ministra kultury i sztuki Tadeusza Galińskiego, zastępcy szefa GZP WP gen. bryg. Bronisława Bednarza.

### NIEZWYKŁY RÓJ

Rzadkie zjawisko miało miejsce w paśmie Czesława Krasa w Kipsznej (pow. tartarowski). Już w dniu 8 maja wyszedł rój pszczoł, podczas gdy normalnie odbywa się to w II połowie czerwca. Jest to tym bardziej ciekawe, że ostra zima i późna wiosna wpływały raczej na osłabienie rozwoju pni pszczoł. Czyżby wczesne wyjście roju było zapowiedzią pomyślnych zbiorów miodu? (s)

Jeszcze trwają Dni Oświaty, Książki i Prasy. Codziennie gazety zamieszczają informacje o tym co było i co się odbędzie: imprezy, obchody, czytelnicy, spotkania. Najwięcej w nich książek, mniej — oświaty, a całkiem mało — prasy. Dobrze, że chociaż jedna gazeta — sąsiedzi z dołu — zamieściła łaskawie list z Linii A-B. Autor, pod znamienym tytułem: „Dziennikarze o sobie”, daje wyraz swojemu pogładowi na temat dziennikarstwa i prasy. Dziennikarze o sobie mieliby znacznie więcej do powiedzenia... Ale — dobre i to. Myślę nawet, że w Dniach K. O. i Prasy — dziennikarze uoleliby posłuchać o sobie, o swojej pracy i o jej rezultatach. Coś nie coś zresztą — choć bezdźwięcznie — posłyszeli. Choćby czytając komunikat o nagrodach miasta Krakowa oraz o wyróżnieniach za działalność uproszczeniową w dziedzinie kultury. Znamienne: ani jednej nagrody, dwa zaledwie wyróżnienia, zresztą jedno dla tzw. aktywisty pozaredakcyjnego.



## z TVgodnia NA TVDZIEŃ

Naturalnie — Odpowiedzialny Administrator Kultury znajdzie w odpowiedzi na tę ciekawą uwagę mnóstwo argumentów z koronnym na czele: „Trzeba było zgłosić”. (!) Ale — uderzymy się w administracyjne pierśi — czy na tym „kawał” polega? I z kolei — spojrzmy na sprawę spokojnie i nie — odświeżnie. Po pierwsze: gazety wychodzą codziennie. Zjąj jeden dzień — jak się to mówi. Wobec czego dziennikarskie — odczytane — scripta volant... Po drugie: w naturze ludzkiej znajdują się dwa rodzaje akumulatorów: jeden, gromadzący wszystkie pochwały (i pochlebstwa), drugi zbierający słowa gorzkiej prawdy (i krytyki). Jeśli pierwszy szybko się rozładuje, drugi — ma wybitne tendencje pamięciowe... Po trzecie: dobre dziennikarstwo to nie tylko operatywna, szybka informacja, to także wyostrzony zmysł obserwacji, naturalny, ze społecznego punktu widzenia, krytycyzm, to — wybaczenie nowotwór — postulatyzm; nie dziwny się więc, etc. Po czwarte: można zmierzyć ilość przedstawień teatralnych i obecnych na nich widzów, można obliczyć ilość wypożyczeń w bibliotekach i odbytych spotkań z literatami. Jak obliczyć, zmierzyć „ilość” przemian psychicznych — skutków dziennikarskiej roboty na kulturalnej niwie? Niechże więc i koledzy — dziennikarze przyjmą okolicznościowe ukłucie: czyżby splendor i nagrody były jedyną (i najważniejszą) miarą wartości naszej pracy? Co sprawiedliwie rozdzieliwszy — używam (je-dnak!) do skreślenia z „nomenklatury” Dni Oświaty, Książki i Prasy — tego ostatniego słowa. Żeby nie było tylko o p a r a d y! (KO)

Przed sekundą linki zostały zwolnione i... poszedł w górę. Za moment pilot zatoncy krąg nad porąbkowskim jeziorem. O polskich „diamentowych chłopcach” piszemy dziś na str. 3.  
Fot. Otto Link



Pionacy dom brata przywódcy murzyńskiego w Birmingham pastora Luthera Kinga, stał się symbolem brutalnego reżimu w południowych stanach USA. Podłożenie bomby przez radiów znaku Ku-Klux-Klan spowodowało nową falę demonstracji murzyńskich nie tylko w stanie Alabama, ale Georgia i Tennessee.  
CAF

# Lot G. Coopera

## Program telewizji

# Kończy I etap amerykańskiego planu podboju Kosmosu

20-26. V. 1963 r.

### PONIEDZIAŁEK

11.00 Program dla szkół. 16.50 Telewizja Katowice Informacje. 17.00 Wiadomości dziennika TV. 17.05 Film z serii „Mój koń”. 17.35 Przewidywania — testy. 18.05 Program filmowy. 18.25 „Eureka” — magazyn pop-naukowy. 18.55 „Na Podkarpaciu” — reportaż. 19.30 Dziennik telewizyjny. 20.00 Dobranoc. 20.10 „Kino krótkich filmów”. 20.45 Teatr TV: „Dzieje jednego polskiego”. 21.50 Wiadomości dziennika telewizyjnego.

### WTOREK

16.50 Telewizja Katowice Informacje. 17.00 Wiadomości dziennika TV. 17.05 XVI MKWP. Sprawozdanie z zakończenia XI etapu. 18.30 Program dla dzieci starszych: „W świecie fizyki”. 19.00 „Trzy spotkania” — reportaż. 19.30 Dziennik TV. 20.00 Dobranoc. 20.05 Wzschodząca Słońca. 20.10 „Rzym cesarzem”. 20.35 Polska Kronika Filmowa. 20.45 „Premiera” film fab. prod. ang. od lat 16-18. 22.30 Oficjalne wyniki XI etapu Wycisgu Pokoju.

### ŚRODA

9.55 Program dla szkół: Chemia (kl. 8 i 1) i zalecenia dla kl. 10 pt. „Nafta”. 10.25 „Ściagany” film fab. prod. ang. od lat 16-18. 16.10 Telewizja Katowice Informacje. 16.25 XVI MKWP. Sprawozdanie z zakończenia XII etapu. 18.00 „Filmy z muzyką”. 18.25 Program sportowy. 19.30 Dziennik. 20.00 Dobranoc. 20.10 Publicystyka międzynarodowa. 20.40 Śląskie Rozmówki Kultury. 21.10 Wzschodząca Słońca. 21.20 „Gwiazdy i galaktyki”. 21.40 Maly Teatr TV: „Kubus i fatalista”. 21.55 Wiadomości dziennika TV. 22.00 Oficjalne wyniki XII etapu Wycisgu Pokoju.

### CZWARTEK

9.55 Program dla szkół: Historia (kl. 6). „Warszawa dawnych lat”. 16.00 Telewizja Katowice Informacje. 16.10 XVI MKWP. Sprawozdanie z zakończenia XIII etapu. — Program dla dzieci starszych: „Legenda krakowska”. 18.15 „Wielokropki” — program satyryczny. 19.00 „Nie tylko dla pań”. 19.00 „Kilka słów o programie TV”. 19.15 Program publicystyczny (z Katowic). 19.30 Dziennik TV. 20.00 Dobranoc. 20.05 Program filmowy z cyklu „Spotkanie z przyrodą”. 20.30 Recital wiołozelowy Adolfa Odnohosy. 21.00 „Po rozpatrzeniu wniosków” progr. publicystyczny z Katowic. 21.30 „Ściagany” film fab. prod. ang. od lat 16-18. 22.50 Oficjalne wyniki XIII etapu Wycisgu Pokoju.

### PIĄTEK

11.00 Program dla szkół. 16.00 Telewizja Katowice Informacje. 16.10 Sprawozdanie z zakończenia XIV etapu Wycisgu Pokoju. 17.25 Program tygodnia. 17.50 „RWPG” — podłoże powstania i perspektywy”. 18.30 Reportaż z Międzynarodowych Targów w Budapeszcie. 18.55 Magazyn Związków Zawodowych (Katowice). 19.30 Dziennik TV. 20.00 Dobranoc. 20.10 „Wzschodząca Słońca”. 20.40 „Klaskon” — magazyn motoryzacyjny. 21.05 Popularny Teatr TV z Łodzi: „Alkad i Zalamel”. Calderona. 22.15 Wiadomości dziennika TV. 22.20 Oficjalne wyniki XIV etapu Wycisgu Pokoju.

### SOBOTA

9.50 „Zenobia” film fab. prod. USA od lat 14-16. 11.00 Program dla szkół: Zoologia (kl. 6). 15.20 Program dla dzieci: „Wujcio Aśka i Kajtus”. 15.40 Telewizja Katowice Informacje. 15.55 XVI MKWP. Sprawozdanie z zakończenia XV i ostatniego etapu Wycisgu. 17.35 Program dla dzieci starszych: „Gorycz sławy”. 18.40 Program filmowy. 19.10 „Wzschodząca Słońca”. 19.30 Dziennik TV. 20.00 Dobranoc. 20.05 „Wstępowo Pudownik” pr. z cyklu „Portrety”. 20.40 „Zenobia” film fab. prod. USA od lat 14-16. 22.15 Wiadomości dziennika TV. 22.25 Oficjalne wyniki XVI MKWP. 22.30 „Miks” program rozrywkowy.

### NIEDZIELA

9.30 TV kurs rolniczy: „Wychów cieląt”. 13.00 Koncert chopinowski — transm. z Zaleszów Woli. 14.00 „Dla Ciebie mam” — telekonkurs dla dzieci młodszego i młodszego w. 15.00 „Niedzielnia Biesiada” tr. z Łodzi. 15.55 „Śmieję się z siebie” — program dla dzieci. 16.30 „Charakterystyka” progr. z cyklu „Jak patrzeć na film”. 17.00 Recital aktorski Władysława Hańcy z cyklu: „Spotkania z aktorami”. 17.45 „Chwila wspomnień” kronika filmowa z roku 1939. 18.15 „Wielka gra” — teleturniej. 18.30 Dziennik TV. 20.00 Dobranoc. 20.10 „Sportowa niedziela”. 20.40 „Don Kichot” film fab. prod. francuskiej.

## 80 Murzynów skazanych w USA na więzienie

**NOWY JORK (PAP)** W czwartek sąd w Birmingham skazał 80 Murzynów na 190 dni więzienia za udział w demonstracjach przeciwko segregacji rasowej. Wśród skazanych jest kilku działaczy murzyńskich. Wydając wyrok za udział w demonstracjach władze Birmingham chcą jeszcze raz wykaazać, iż nie mają nic wspólnego z negocjacjami prowadzonymi z przywódcami Murzynów i nie uważają za wskazane przestrzegać jakichkolwiek osiągniętych porozumień.

**NOWY JORK (PAP)** Astronauta Gordon Cooper odpoczywał w piątek na pokładzie lotniskowca „Kearsarge” po 34-godzinnej wyprawie w Kosmos, zakończonej niezwykle pomyślnie.

36-letni major Gordon Cooper spędził poza Ziemią 34 godziny, zrobił 22 okrążenia i przebył trasę 920 tys. kilometrów. Na liście zdobywców Kosmosu ułożonej według czasu trwania lotu jest teraz na trzecim miejscu, po Nikolajewie (95 godzin) i Popowiczu (71 godzin), a przed Titowem (25 godzin), Schitram (9 godzin), Carpenterem i Glennem (po 4 i pół godziny) oraz Gagarinem (półtorę godziny).

Lotem „Faith-7” zakończył się program Merkury — pierwszy etap opanowania Kosmosu przez USA. Program ten, wykonany z rocznym opóźnieniem, kosztował pół miliarda dolarów. Amerykanie

## Gratulacje Chruszczowa

**MOSKWA (PAP)** Premier Chruszczow wystąpił w piątek do prezydenta Kennedy'ego depeszę następującą treść: „Szanowny Panie Prezydencie, proszę przyjąć serdecznie gratulacje z okazji pomyślnego lotu kosmonauty Gordona Coopera w statku kosmicznym Faith-7. Lot ten jest nowym wkładem w dzieło badania przestrzeni wczesności. Ludzie radzieccy przesyłają oddaną amerykańskiemu kosmonautę gratulacje i najlepsze życzenia”.

## Krótko ze świata

**PRZEMÓWIENIE ANGELI GRIMAU NA ZJEDZIE CCGT**  
PARYŻ (PAP). W toku obrad 34 zjazdu Francuskiej Powszechnej Konfederacji Pracy zabrała głos Angeli Grimau, wdowa po hiszpańskim komunisty zamordowanym przez katów francuskich. — Drodzy przyjaciele — oświadczyła mówczyni — jedynie poparcie mas pracujących pomogło mi wytrwać w tym bólu. Julian Grimau oddał życie w walce o przyszłość kłasy robotniczej. Oby był on ostatnią ofiarą tyranii frankistowskiej.

**SPOTKANIE NILSSONA Z CHRUSZCZOWEM**  
MOSKWA (PAP). Przewodniczący Rady Ministrów ZSRR Nikita Chruszczow przyjął 17 maja przebywającego w Związku Radzieckim z oficjalną wizytą ministra spraw zagranicznych Szwecji Forstena Nilssona.

**PRZEDSTAWIENIE NRD W JEDZIE DO BERLINA**  
BERLIN (PAP). Prezydent NRD Lubke znowu udaje się do Berlina na kilkudniowy pobyt, przypuszczalnie od niedzieli do czwartku. Program jego pobytu nie został ustalony.

**MIASTA NRF NIE CHCĄ POKAZYWAĆ WYSTAWY O ZBRODNIACH HITLEROWSKICH**  
BERLIN (PAP). Jak informuje agencja ADN, 10 zachodniemiejskich ministrów do spraw wyznaczeń i oświaty oraz 14 nadburmistrzów różnych miast NRF odmówiło przyjęcia otwartej w Berlinie zachodnim wystawy dokumentarnej o powstaniu w getcie warszawskim i o zbrodniach reżimu nazistowskiego. Organizatorem tej wystawy jest gmina żydowska w Berlinie zachodnim.

**PRZEDSTAWIENIE KURDÓW KONSULTUJĄ SIĘ Z NASSEREM**  
PARYŻ (PAP). Pułkownik Talabani, specjalny wysłannik dozwolonego powstania kurdyjskiego w Brzaniego do spraw rokowań z rządem Izraelim, udał się w czwartek wiceprezesa do Kairu dla przeprowadzenia konsultacji z prezydentem Nasserem.

Impas w rokowaniach rozbrojeniowych w Genewie trwa nadal. Zachód odrzuca propozycje radzieckie, ze swej strony nie wysuwając żadnych konkretnych propozycji. Równocześnie lansuje się w prasie spekulacje na temat posunięć dyplomatycznych, z możliwością spotkania Chruszczowa z Kennedy'ym wkrótce.

Podobnie jak w ubiegłych tygodniach i ostatnio przedmiotem dyskusji Komitetu Osiemnastu w Genewie był układ o zakazie doświadczeń nuklearnych oraz poszczególne postanowienia układu o powszechnym i całkowitym rozbrojeniu. Ponieważ jednak Zachód ogranicza się do odrzucania propozycji radzieckich, nie wykazując najmniejszej tendencji do kompromisu — rokowania nie posunęły się ani o krok naprzód. Natomiast wiele pisze prasa zachodnia na temat posunięć dyplomatycznych, o których jednak nie publikuje się żadnych szczegółów. Tak więc ambasador Dobrynin spotkał się w ub. sobotę z min. Roskiem, miał ureczyć mu memoriał radziecki w sprawie rozbrojenia. Pisze się także o liście Kennedy'ego i Maemilliana do Chruszczowa jeszcze z końca kwietnia, na który odpowiedzieć miał w tym tygodniu rząd radziecki. Mnożą się wręcz pogłoski na temat spotkania premiera Chruszczowa z prezydentem Kennedy'ym, tym razem na jugosłowiańskiej wyspie Brioni. Wobec oficjalnego stanowiska Zachodu w Genewie, wszystkie te spekulacje zdają się być obliczone na wywołanie wrażenia w opinii publicznej, że strona zachodnia szuka drogi porozumienia. Świadczy o takiej próbie wypowiedzi amerykańskich polityków i samego Kennedy'ego także. A demokratyczny senator Jackson, przemawiając do 100 członków przemysłowców amerykańskich, zapewnił

Impas w rokowaniach rozbrojeniowych w Genewie trwa nadal. Zachód odrzuca propozycje radzieckie, ze swej strony nie wysuwając żadnych konkretnych propozycji. Równocześnie lansuje się w prasie spekulacje na temat posunięć dyplomatycznych, z możliwością spotkania Chruszczowa z Kennedy'ym wkrótce.



W Nashville, w stanie Tennessee (południowo-środkowy stan USA) miały miejsce wielkie demonstracje ludności murzyńskiej popierającej słuźne żądania Murzynów ze stanu Alabama. Policja stanowa rozprawiła się w brutalny sposób z demonstrantami aresztując wielu z nich. Mimo wystrachu do Alabama, a w szczególności do miasta Birmingham, oddziałów wojsk federalnych, napięcie nie ulega złagodzeniu. W wielu miastach w północnych stanach mają miejsce liczne demonstracje protestujące przeciwko segregacji rasowej w stanach południowych. Obecny konflikt rasowy w Stanach Zjednoczonych jest najpoważniejszym od okresu wojny secesyjnej w 1861-65 r.

Na zdjęciu: policja stanowa rozprawiła się z demonstrantami na ulicach Nashville. Fot. CAF

## Z pobytu de Gaulle'a w Grecji

PARYŻ (PAP). — W piątek rano gen. de Gaulle witały owacyjnie przez mieszkańców Aten zgromadzone na ulicach złożyli wieniec u stóp pomnika Nieznanego Żołnierza w centrum miasta. Po godzinie 11 szef Francji udał się do parlamentu greckiego, gdzie wygłosił przemówienie. Jego głównym tematem była sprawa przyłączenia atlantyckiego, które w ujęciu de Gaulle'a jest „jedyną gwarancją pokoju dla wolnego świata” i — w razie wojny — „jedyną gwarancją natchnionym mobilizacji alian-tów i wszystkich środków jakimi dysponują”. De Gaulle nie opuścił w swym przemówieniu sprawy wspólnego rynku, zaznaczając przy tym, że współpracę gospodarczą „Małej Europy” musi pociągać za sobą również ścisła unia polityczna.

## Odnaleziono list proroka Mahometa

**KAIR (PAP)** Libański dziennik „Beirut al Massa” podał wiadomość, iż odnaleziono list proroka Mahometa do króla Persów Chosroesa. Istnienie tego listu — podaje dziennik — potwierdza historia Islamu. Obecnie znajduje się on w posiadaniu bogatego kolekcjonera libańskiego i byłego ministra spraw zagranicznych, Henri Pharaona. Odnaleziony dokument nie jest napisany wspaniętym, lecz w prostym, zrozumiałym języku. Wzrosty wspaniętym, lecz w prostym, zrozumiałym języku. Wzrosty wspaniętym, lecz w prostym, zrozumiałym języku.

## Przed Targami w Poznaniu

BERLIN (PAP). W ośrodku kultury polskiej w Berlinie odbyło się spotkanie z działaczami gospodarczymi NRD, z pracownikami handlu zagranicznego i publicystami gospodarczymi. Kierownikiem wydziału prasowego Polskiej Izby Handlu Zagranicznego, Jerzy Zeliński poinformował zebranych o przygotowaniu i zainteresowaniu zagranicy tegorocznymi targami i o udziale NRD w targach.

EWG. Zawiera nadto passus o „prawie narodu niemieckiego do samostanowienia i przywrócenia jedności Niemiec”, co jest niczym innym, jak próbą uciążenia Francji do realizacji polityki zachodniemiejskiej, przewidującej wchłonięcie NRD przez NRF i rewizjonistyczne pretensje do ziem polskich, czechosłowackich i radzieckich. Dodajmy jednak: ustęp dodany przez NRF, nie zobowiązuje Francji. I jeśli w NRF powzięje inny wiatr, moc za-czajowa postanowienia układu o

## Utworzenie organizacji państw Afryki

**ADDIS ABEBA (PAP)** Korespondent PAP red. R. Kapuściński donosi z Addis Ababy: Obrady konferencji ministrów spraw zagranicznych toczyły się wokół trzech zagadnień — porządku dnia, sprawy uznania i zaproszenia rządu Togo oraz statusu obserwatorów kolonialnych krajów Afryki. Przyjęty jednomyślnie przez konferencję projekt porządku dnia zgłoszony przez delegację Etiopii przewiduje w pierwszym punkcie dyskusję nad utworzeniem organizacji państw Afryki, uchwalenie karty tej organizacji oraz powołanie jej stałego sekretariatu.

## Uczeni brytyjscy przeciwko zanieczyszczeniu Kosmosu

**LONDYN (PAP)** Powołana ubiegłej jesieni przez brytyjskiego ministra do spraw nauki lorda Hallissima grupa 12 uczonych złożyła mu w czwartek obszernie sprawozdanie ze swych badań nad skutkami amerykańskich prób nuklearnych na wielkiej wysokości, przeprowadzonych przed blisko rokiem. Sprawozdanie podkreśla, że przestrzeń kosmiczna jest zanieczyszczona przez te eksperymenty. Efekt wybuchu tzw. „bomby tęczowej” dokonanego przez USA na wysokości 400 km, będą trwały przez szereg lat.

## Odnaleziono list proroka Mahometa

**KAIR (PAP)** Libański dziennik „Beirut al Massa” podał wiadomość, iż odnaleziono list proroka Mahometa do króla Persów Chosroesa. Istnienie tego listu — podaje dziennik — potwierdza historia Islamu. Obecnie znajduje się on w posiadaniu bogatego kolekcjonera libańskiego i byłego ministra spraw zagranicznych, Henri Pharaona. Odnaleziony dokument nie jest napisany wspaniętym, lecz w prostym, zrozumiałym języku. Wzrosty wspaniętym, lecz w prostym, zrozumiałym języku.

## Przed Targami w Poznaniu

BERLIN (PAP). W ośrodku kultury polskiej w Berlinie odbyło się spotkanie z działaczami gospodarczymi NRD, z pracownikami handlu zagranicznego i publicystami gospodarczymi. Kierownikiem wydziału prasowego Polskiej Izby Handlu Zagranicznego, Jerzy Zeliński poinformował zebranych o przygotowaniu i zainteresowaniu zagranicy tegorocznymi targami i o udziale NRD w targach.

ich gotowość do współpracy z Nasserem wydaje się mocno podejrzana. Bo jeśli nawet obecna sytuacja w Syrii i Iraku nie mają zarysu, to nie takich współpracowników życzy sobie Nasser. Bo jakże ma Nasser łączyć Egipt z państwami, w których tępieni są wszyscy jego zwolennicy? Czy obecna mediacja, podjęta przez Algierię, coś zmieni w obecnym konflikcie, dopiero się okaże. Na razie mówimy o nowej konstatacji, jaka może powstać: unii Syrii z Irakiem, ale już bez Egiptu.

Dyktator Haiti zrezygnował z władzy i miał odlecieć do Paryża.

O tym, że USA przyłożyły rękę do prób obalenia Duvaliera, chwytając wroble na dachu. Zanim jednak agencja CIA zdolała zrealizować plany przewrotu, sytuacja mocno się skomplikowała. Jak zwykle, amerykańscy agenci nie najlepiej orientowali się w sytuacji. Okazało się bowiem, że po sześciu latach krwawego terroru dyktatora, nie ma w Haiti sił politycznych, które mogłyby pokusić o przejęcie po nim władzy. Oczywiście sił, jakie Amerykanie gotowi byłiby zaakceptować. Nieliczna emigracja straciła zupełnie łączność z krajem i ona również nie mogłaby wypełnić pułki po obaleniu Duvaliera. I właśnie wtedy, gdy Amerykanie już zdecydowali się na konszachty z dyktatorem, bo innej alternatywy nie mieli — Duvalier sam się usuwa z placu. Za wczesnie jeszcze, by osądzić męzo, co stanie się teraz na Haiti, Flota amerykańska czuwała wokół wyspy, Dominikana zawsze gotowa jest do „dobrych usług”. Nad Haiti zawisła — po ucieczce dyktatora — groźba amerykańskiej ingerencji.

JAN PELCZARSKI

# SPORT + SPORT

## Atakujemy...

Z całą konsekwencją realizujemy założenia taktyczne. Atak jest najlepszą bronią przed groźnymi przeciwnikami. Deszcz, wicher, przeszkadzała w normalnym rozegraniu etapu. Polacy mimo tych przeciwności byli ciagle w ataku. Najpierw Fornalczyk a potem Chłtiej, Gawliczek i Kudra znaleźli się wśród uciekinierów. W pierwszym wypadku kiedy Fornalczyk (kolarz ten wybitnie się rozkręcił) próbował nadawać ton walce, przeciwnicy z peletonu zorientowali się i w porę zlikwidowali ucieczkę. Drugi raz atak udał się. W czolowej grupie było trzech Polaków. Pilnować przeciwników, atakować, to zadanie niezbyt łatwe, wymaga wielkiego wysiłku. W decydującej rozgrywce na bieżni stadionu kiedy trzeba wyjść szturmem do przodu brakuje sił. I tym razem laurowy wieniec zwycięzcy nie przypadł Polakowi. Zdobył go Niemiec — Ampler.

Do niebieskich koszulek lidera drużynowego już przyzwyczajaliśmy się. Jadą w nich Polacy. Atakują bardzo roważnie, nie szafując swoich sił. To jest chyba najrozsądniejsza taktyka. Wczoraj wygraliśmy etap drużynowy. Niestety nad rywalizującymi zespołami uzyskaliśmy tylko niewielką przewagę. Nasze szanse na polepszenie sytuacji przekreślił pech. Chłtiej na ulicach Torunia „złapał” gumę. Musiał zmienić rower i gonić przeciwników. Sekundy liczą się jednak bardzo. Kto wie czy nie zdecydowały one w tej bardzo pasjonującej i wyrównanej walce.

IX etap prowadzi z Torunia do Poznania. Znowo atakować będziemy z pozycji liderów, z pozycji zespołu, który liczy się najbardziej w XVI Wyścigu Pokoju.

RYSZARD MALINOWSKI

## Sensacja na mistrzostwach świata koszykarzy

W czwartek rozpoczęły się w Brazylii finałowe rozgrywki o mistrzostwa świata w koszykówce mężczyzn. Już w pierwszych spotkaniach zanotowano zwycięstwo koszykarzy Jugosławii nad doskonałą drużyną Stanów Zjednoczonych. Niezwykle interesujący mecz tych zespołów zakończył się wynikiem 75:73 dla Jugosławii, przy czym do przerwy prowadził koszykarze amerykańscy 32:30.

W pozostałych spotkaniach, w grupie drużyn walczących o miejsce od 1 do 7, Związek Radziecki zwyciężył Francję 88:86 (41:40), a Brazylia, która weszła do finału bez walk eliminacyjnych, pokonała Porto Rico 82:55 (35:27).

W grupie drużyn walczących o miejsce od 8 do 12 odbyły się dwa mecze. W pierwszym Argentyna zwyciężyła Meksyk 88:86 (41:40), a w drugim Peru wygrało z Kanadą 66:59 (32:24).

## Najlepsi

W punktacji na najaktywniejszego kolarza wyścigu nadal prowadzi Belg Haeseldonck, mający 44 pkt. Drugie miejsce zajmuje radziecki kolarz Czerepowicz 30 pkt. Trzeci jest Verhaegen (Belgia) 29 pkt. Czwarte miejsce dzieli za wodnicy NRD: Ampler i Appler, z Polaków Fornalczyk jest 8 — a 22 pkt, Zieliński 9 — 20, a Bekier dzieli 10 miejsce z Schurem — obaj po 19 pkt.

## Wyciąg Pokoju w radio i telewizji

W sobotę odbędzie się IX etap tegorocznego Wycisgu Pokoju na trasie Toruń — Poznań długości 144 km. Polskie Radio rozpocznie tego dnia relację — transmisję ze startu honorowego w Toruniu o godz. 13.40 w programie II. Na falach tego samego programu nadawane będą następnie meldunki z trasy: I o godz. 14.30, II — 15.00, III — 15.30, IV — 16.00, V — 16.30. Sprawozdanie z zakończenia etapu rozpocznie się o godzinie 17.00, poprzedzone dwuminiutowym meldunkami z ostatnich kilometrów przed metą.

W telewizji zakończenie IX etapu oglądać będzie można około godz. 16.25. Z oficjalnymi wynikami sobotniego etapu radiostacja-base zapoznani zostaną w kronice sportowej o godz. 21.27, zaś telewidzowie po ostatnich wiadomościach dziennika.

## Sukces polskich reprezentantów judo

Do kraju wrócił polski ekipa, która startowała w mistrzostwach Europy w judo rozegranych w Genewie. Pierwsze doniesienia agencji podały nieliczne wyniki, jakie uzyskali przez Polaków. Okazuje się, że dwóch z nich zajęło w wadze lekkiej trzecie i piąte miejsce. W kategorii tej startowało 33 zawodników, a wśród nich Okrój i Tokarski (Polska). Okrój zdobył brązowy medal a Tokarski był piąty. Pozostali nasi reprezentanci: Niedzielski i Zielenka w wadze średniej, oraz Nauwienko w ciężkiej juniorów — nie odnieśli sukcesów. Medal zdobył przez Okroja jest dużym osiągnięciem tej jednej z najmłodszych w naszym kraju dyscyplin sportu.

## TADEUSZ HOŁUŚ DRZEWO

48

— Wiesz, pobeczkałem się, gdy sześciami pierwszy raz do szkoły. Miałem okropne buty, za duże o trzy numery i bałem się, że mnie wyśmieją w klasie. A teraz też się wstydzę. Roman Lutak personalnik Zakładów Imienia Jana Lutaka — to brzmiał strasznie.

— Co brzmiał strasznie? Dobrze brzmi, ja sobie nawet powtarzałem, ładnie. To jest bardzo ładna rzecz, tyle ci powiem, i te buty muszą na ciebie pasować.

Dyrektorem fabryki był sowy inżynier pracujący tu od wielu lat, socjalista z powojennego werbunku, człowiek żołnierski, jak mówił Szatan, sekretarz partii. Wprawdzie znał już decyzje, ale długo i skrupulatnie badał papiery, zanim podał ceremonialnie klucze od biurka i kasy pancerne. Niestety Szatan tego dnia odprawiał nabożeństwo w Komitecie i prezentacja musiała się odbyć bez niego. Uśmiech, witamy, a syn Jana, nareszcie odpowiedział człowiek, pan nie wie co to był za chłm ten pana poprzednik, znamy, znamy, ktoś by nie znał, uszanowanie, ależ towarzyszu, łyp okiem, mokra dłoń, pozwólcie przedstawić, uśmiech, witamy. I tak w kółko. Dyrektor administracyjny, główny inżynier, szef produkcji, ten i tamten, aż się zdziwiłem, że ich tytuły. Witali człowieka, który wtargnie do przeszłości i babrać się będzie w teraźniejszości a jednocześnie... Lutak. Demonstrowali więc serdeczność, gotowość pomocy, zaniepokojenie, skryty lek, niechęć, z uniożonością i zle maskowana ironia.

— Miałem zaszczyt znać pana ojca — zapewniał naczelnym — ale słowo daje, nie wiedziałem, że jest w konspiracji. Porozmawiamy o tym kiedyś.

Chciałem odrzec, by nie łączył mnie z osobą ojca, ale nie nie powiedziałem, gdyż działało się to już w moim pokoju służbowym wśród regałów z tezkami akt, przy biurku, nad którym wisiała fotografia Jana Lutaka z jego młodych lat.

Po kilku dniach Łobzowski opublikował artykuł poświęcający mojej osobie mnóstwo frazesów, co spowodowało właśnie małą wędrownicę ludów do mieszkania, wizyty kolegów i nie-kolegów oraz samego Dyny. O zajęciu z nim nie mówię nikomu, zapadł się zresztą pod ziemię i nie dawał znaku życia. Sprawa zamordowania stryjki też nie miała dalszego ciągu, a Lesowski rozkładał tylko ręce, gdyż pytałem czy wytopił morderców. Dzień więc zczytny się o piątę rano, a kończył o dziesiątej wieczorem. Wracając z fabryki zakupywa-

# FAKTY KOMENTARZE

ścisłej współpracy Francji z NRF w dziedzinie polityki zagranicznej i militarnej. A to oznacza realizację osi Paryż — Bonn z wszystkimi następstwami.

Kryzys, jaki przeżywa dopiero co powstała federacja państw arabskich, zdaje się zagrozić jej istnieniu. Mediacji między rządami Syrii i Iraku a rządem Egiptu, podjęła się ostatnio Algieria.

Nie ma szczęścia Nasser w swych planach zjednoczenia świata arabskiego. Rozpada się pierwsza wersja Zjednoczonej Republiki Arabskiej, mocno chwieje się obecna federacja, zanim jeszcze została ostatecznie sformowana. Chociaż opowiedziane przez partie Baas rządów Syrii i Iraku głośno deklarują swoją wierność dla jedności arabskiej,



Boisko w Frydmanie uporządkowane przez harcerzy służy uczniom miejscowej szkoły, którzy od czasowiczków nauczyli się wiele nowych gier i zabaw. Fot. O. Link

# SPISZ po raz drugi

Nowa Biała, Krempachy, Frydman, Dursztyn, Falsztyn, Niedzica, Kacwin, Łapsze Niżne, Trybun... Wśród wszystkich tych malowniczo położonych miejscowości koncentrowały się w roku ub. obozy harcerzy z Bochni, Krakowa, Chrzanowa, Tarnowa, Myslenic, spoza województwa. Wszyscy oni mieli wspólną ambicję: dowieść swej przedsiębiorczości, pomysłowości, przydatności dla środowiska, z jakim zetknęli się w czasie wakacji. Jakże ślady pozostawili po sobie?

W Frydmanie i Łapszach Niżnych boiska uporządkowane przez harcerzy, z powodzeniem służy ich rówieśnikom. Harcerzom zawdzięczają nowe boisko uczniowie szkoły w Niedzicy. Książki przywiezione przez obozowiczów wzbogaciły miejscowe biblioteki, bądź stały się zalążkiem nowych w Nowej Białej, Krempachach, Niedzicy i innych. Krempachy korzystały z oświetlenia ulicy jarzeniówkami zainstalowanymi przez harcerzy, którzy nadto wyposażyli budynek szkoły w piorunochron. A „zielone przedszkola” tak bardzo cenione przez wszystkie matki, przeciętne gospodarzami zajął, darzone szczególnym upodobaniem przez dzieci, z poszczególnych wiosek? A te pełne uroku sezonowe kawalerki — zazwyczaj pod namiotami — z których jedna w Łapszach Niżnych, zlokalizowana w świetlicy, przetrwała nawet do dziś? A te występy, ogniska, rozmaite imprezy i konkursy, które w letnie soboty i niedziele gromadziły starych oraz młodych mieszkańców Spisza? Nie poszedł w niepamięć wysiłek harcerzy pracujących przy budowie dróg, trudzących się prowadzeniem stacji doraźnej pomocy sanitarnej oraz tzw. pogotowia elektrycznego, które wykonywały wszelkie usługi gratis. Zresztą nie we wszystkich wioskach działalność przejawiała się w sposób identyczny. W Nowej Białej harcerze zorganizowali konkurs na najczystsza obojętą i na najpiękniejszą krowę. W Krempachach naprzykrzali się — z powodzeniem — z propagandą oświaty sanitarnej. Gdzie indziej pomagali w polu. Naprawili zepsutą studnię, doprowadzili do ładu zabudowania sądużywych gospodarzy.

Pracownicy rad narodowych i nie tylko oni z rozwrotnością i uznaniem wspominają sesje Harcerskich Gromadzkich Rad Narodowych, których członkowie z powagą i przebiegiem debatowali nad tym, czego można by jeszcze dokonać w „lich” wsi.

W jednym Kacwinie można wysłuchać opinie, że druga grupa harcerzy z Nowej Białej oświadczyła trochę dodatnie wrażenia, jakie pozostawili po sobie pierwszy obozowicze. Nie przysłużyło się swym kolegom kilku amatorów „kawalerki”, ani si, którzy nie dość starannie omiłowali zasiewy jednego z gospodarzy, przyczynili szkód w szkolnym sadzie, obierając go za miejsce postoju koni. W sumie jednak pochlebne opinie przeważają nad zastrzeżeniami.

### Na tyle było ich stać!

Czy gra okazała się warta przysłowiowej świeczki? Czy Harcerska Rada Spisza spełniła swe zadanie? Z perspektywy kilkunastu miesięcy odpowiedź jest nadal pozytywna. Oczywiście, po zwinięciu obozowisk nie pozostały na Spiszu kilometry nowych dróg, imponujące domy kultury czy nowe świetlice i nikt tego nie oczekiwał. Uczestnicy „Akcji Spisz” starali się być użyteczni w miarę swych sił. Przedmiotem swego zainteresowania uczynili szczególnie dzieci i młodzież, nieśli pomoc starszym w ich codziennym życiu i z pełnym powodzeniem podjęli próby zapewnienia mieszkańcom wsi przyjemnej rozrywki po zajęciach dnia codziennego. To się udało w zupełności.

Tego zdania byli nie tylko sztabacy. Podobne refleksje nawiedziły wielu starszych, kiedy przyszło żegnać małych przybyszów przy ostatnim ognisku. Nie, nie wszędzie zerwały się więzi i kontakty nawiązane w czasie wakacji. Delegacja z Nowej Białej gościła u harcerzy w Bochni. Utrzymują się korespondencyjne kontakty między uczestnikami wspólnych wakacyjnych gier i zabaw. Harcerze obozujący w okolicy Frydmana na wieść o strasliwym pożarze, jaki nawiedził tę wieś jesienią ub. roku, pospieszyli z pomocą dla pogorzalców, przysyłając pokazną, jak na swoje możliwości, ilość artykułów spożywczych. Niestety, to podtrzymywanie wzajemnych kontaktów nie stało się powszechnie obowiązującą zasadą. Szkoda. Jakaż by to była radość, ile wrażeń, gdyby tak mały z Niedzicy, Krempachów czy Kacwina mogli zwiedzić Kraków, mając za przewodników kolegów poznanych latem. Łatwo sobie wyobrazić, jaką frekwencją cieszyłby się harcerski kominek, występ teatru kukielkowego czy jakaś inna impreza zorganizowana doraźnie późną jesienią czy zimą, kiedy na wsi dają się we znaki beczyność i nuda. Uczniowie poszczególnych szkół mogliby z powodzeniem wymienić gazetki ścienne, dzielić się doświadczeniami w przygotowaniu pewnych imprez, drogą korespondencyjną można nawet zorganizować rozmaite zawody. Te możliwości pozostają nie wykorzystane.

### Będą mile widziani

— Czy przyjadą znów? Będziemy im tu radzi! — Te słowa powtarzały się niemal we wszystkich rozmowach. Zapewniamy: przyjadą! Akcja Spisz będzie kontynuowana. Przybędą tu znów harcerze z Krakowa, Bochni i innych miejscowości, pod kierownictwem doświadczonych instruktorów-wychowawców, przybędą mądrzejsi o ubiegłorooczne doświadczenia. I wypadła tylko życzyć, by podczas tegorocznego lata zwrócono szczególną uwagę na te formy działania, które mogą być kontynuowane przez miejscową młodzież, na zapewnienie stałych kontaktów.

Jak to będzie? Gdy w lipcu i sierpniu Spisz będzie przeżywał powtórny „najazd” harcerskiej braci.

Zbigniew GUZOWSKI

**KAPITAN Zak opowiada**

**Obce WA-LU-TY**

— Miękkie, twarde, miękkie, twarde, miękkie, twarde — ten szept handlarzy dolarami wciąż jeszcze pokutuje pod arkadami Sukiennic, w kawiarniach, na krakowskim Rynku. Niezależnie od pory roku, niezależnie od wykopków — tu skupia się gielda handlarzy obcą walutą. Mimo że milicja i organa wymiaru sprawiedliwości przeczeczają ich szeregi, wciąż przybývają nowi. Ludzie różnego autoramentu, wieku, z tzw. „główką na karku”.

Oto staruszek ubiegający się o zapomogę. Biedny, samotny stary człowiek. Niemal jedynym jego zajęciem jest spacerowanie po Plantach, karmienie gołębi na Rynku, oglądanie wystaw na Linii A—B. Co miesiąc pobiera skromną rentę przyznaną mu jako jedyny środek utrzymania.

Przez lata całe nie zwracał na siebie niczyjej uwagi, pewnego dnia został zatrzymany przez organa MO. I oto okazało się, że biedny staruszek jest posiadaczem wieloletniej fortuny w złotych polskich oraz w środkach płatniczych innych krajów. Ze szczególnym upodobaniem zbierał starowina zielone papiery z podobizną Waszyngtona. Nabywał je i puszczał w obieg. Z nielicznym zyskiem.

Na początku br. milicja zatrzymała niejakiego Antoniego G., który podczas śledztwa przyznał się, że od 1945 roku trudni się handlem obcą walutą głównie dolarami w banknotach i w złocie. To intratne zajęcie pozwoliło mu na utrzymanie rodziny na całkiem niezłym poziomie. Oczywiście na uczciwą pracę nie miał już czasu.

Podczas rewizji znaleziono przy nim 56 tys. zł, którą to sumę zatrzymano na pokrycie ewentualnej grzywny. Prokurator sporządził już akt oskarżenia.

W ubiegłym roku krakowska milicja prowadziła 68 spraw o przestępstwa dewizowe w tym 62 zostały wykryte, 6 umorzono. Większość z nich, bo aż 56 dotyczyło — „kupna lub sprzedaży bez zezwolenia zagranicznych środków płatniczych”.

Z handlem obcymi walutami wiąże się jeszcze jeden problem: wykupywanie przez kombinatorów bonów PKO. Fruwają niebieskie ptaki wokół siedzib i sklepów PKO czujając na okazję. Zawsze się znajdują natoni, którzy im odstąpią dolar lub bon. Kombinatory przystępują do dzieła. Wykupują towary w sklepach PKO i misą do Romisu. Ostatnio milicja zatrzymała matzelistę M. Ani on ani ona nigdzie nie pracowali. Aktualnie mają złożone w komisach towary na sumę 250 tys. zł.

Taki proceder udaje się tylko do czasu. Aktualnie przed sądami toczy się szereg procesów o przestępstwa dewizowe. Wytycane są sprawy zarówno handlarzom obcych walut jak i tym, którzy sprzedając lub kupując „dla siebie” naruszają obowiązujące przepisy.

Bowiem jedną powołaną do tego instytucją jest Narodowy Bank Polski. O czym winni pamiętać wszyscy zainteresowani, jeśli nie chcą popaść w kolizję z prawem i odpowiadać przed sądem za swe postępowanie.

Diamenty są prawdziwe. Trzy niewielkie w pozłacaną odznakę wprawione, stanowią najszlachetniejsze, a — leci najtrudniejsze do zdobycia trofeum szybowcowe. Pozostawiony sam sobie pilot dotrzeć musi do celu odległego o 300 km, wzniesić się na wysokość 5 tys. metrów licząc od punktu odcepienia szybowca i wrzescie osiągnąć w przelocie otwartym odległości 500 km.

— Było to — opowiada Jan Husakowski, szef wyszkolenia w szkole szybowcowej w Zarze — niespełna 2 lata temu. Pewnego szarego listopadowego dnia, dość niespodziewanie wytworzyły się warunki termiczne sprzyjające lotowi po diament. Nie można było trać ani chwili, wystartowałem. Po czterech godzinach lotu gdzieś w rejonie Bielska osiągnąłem wysokość 4.700 metrów. Mało — ale... Strzałka manometru wskazującego zapas tlenu zaczęła oscylować ku zeru. Dylemat — kończyć lot, czy... Ba, ale na taką diamentową okazję długo można czekać. Lecę wyżej. Coraz bardziej jednak odczuwam skutki niedotlenienia. Już widzę wszystko na fioletowo. Wrzescie co za ulga, dostrzegam na przyrzadach, że osiągnąłem magiczną cyfrę 5 km. Odetchnąłem. Chcę kierować szybowiec w dół, wtem... nagle refleksja. Przecież przyrzad może być ujedokładny i na dole okaże się, że do diamentu zabrakło kilkadziesiąt metrów. Długa chwila wahania, a potem jednak jeszcze w górę. Diament zdobyłem.

Nie samymi jednak sukcesami szybownik żyje. Nieraz przekonać trzeba gorzyc porażki, przyroda okazuje się silniejsza.

— A szczęście było tak blisko — wspomina jeden z instruktorów żarskiej szkoły Rudolf Kopernok. Trasa kolejnej konkurencji na mistrzostwach Polski w Lisich Kątach wiodła do Fordonu i z powrotem. Pierwszy etap pokonałem w rekordowym czasie. Już czułem się posiadaczem mistrzowskiego lauru, zwłaszcza, że i w locie powrotnym natrafiłem nieoczekiwanie na bardzo sprzyjające warunki. Okresami szybowiałem 120 km na godzinę. W pewnej chwili już w bliskości mety wszedłem w gęstą chmurę. Otoczyła mnie ciemność i... stało się. Szybowiec wpadł — można tak określić — w wir powietrzny o niesłychanie dużych, silnych obrotach. To był koniec snów o potęgce. Lekka konstrukcja nie wytrzymała takiego nacisku. Musiałem skakać.

Co się odwlecze to nie uciesze. Nie powiodło się w Lisich Kątach, Kopernok spróbował szczęścia gdzie indziej i jest dziś jednym z kilkadziesiątu polskich szybowników posiadających pełny komplet diamentów.

Zagarniają zresztą Polacy te diamenty jak na zawołanie, ku zazdrości innych. Już w najbliższych sezonach zdobytą zostanie w Polsce setna z kolei złota odznaka z diamentami.

Jeśli polscy piloci szybowcowi od lat znajdują się w ścisłej czołówce światowej, jeśli nasze „Poki” i „Zefiry” cieszą się sławą najlepszych szybowców, to w pierwszym rzędzie jest to rezultat powszechności tego sportu rozwijanego w oparciu o wszechstronną pomoc państwa.

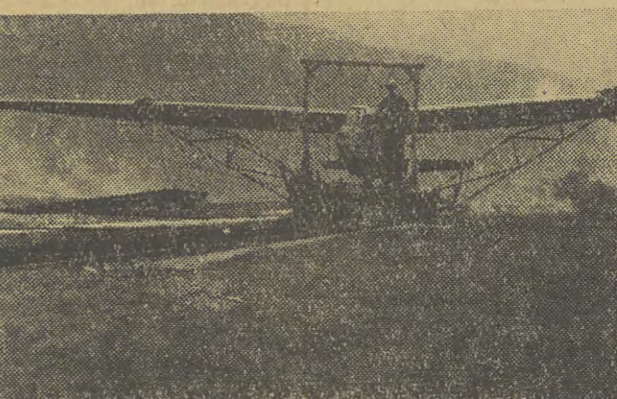


Adam Dziurzyński i... Łajka, ulubienica całej szkoły na Zarze. Jak twierdzą piloci Łajka posiada już co najmniej I klasę szybowcową. Odrębnie aparaty wszystkich typów, a w kabinie czuje się jak w domu.

Ostatnie instrukcje. Jan Husakowski (pierwszy z prawej) przygotowuje następnego pilota do ćwiczonego lotu. Za chwilę start.



# DIAMENTOWI CHŁOPCY



Z powrotem na ziemi. Taką oto wyciągarką szybowca z lądowiska wciągane są na szczyt Zaru, na pole startowe. Żarska szkoła ma najlepsze w kraju wyposażenie. W znakomitej większości tak jak ta oto wyciągarka — wykonane społecznym wysiłkiem instruktorów i uczniów.

To się nazywa laszowanie. Zabiegowi temu poddawany jest każdy szybownik składający pierwszy raz z sterami nowego aparatu, albo wykonujący po raz pierwszy jakąś konkurencję. Błada mu, jeśli na kolejnym turnusie jest akurat kompletny. Na krzesła przytacz ze wstrętem.



Wszystkie zdjęcia: Otto Link

„Ty i Ja”  
POWRÓT ROWERU  
„Wielkie magazyny

— Na Zachodzie — opowiadano mi na Zarze — pierwszym warunkiem szymbowcowego sukcesu jest bogaty tata. Placi się nie tylko za sprzęt, za naukę, ale także za każdy wykonywany lot.

U nas wystarczy się zgłosić do terenowego aeroklubu, bądź do koła LOK. Po przejściu przeszkolenia, mającego tzw. pierwszą klasę młody adept szybownictwa jedzie podczas wakacji do któregoś ze szkół szybowcowych.

Najstarsza i najslawniejsza mieści się właśnie w Beskidach na przepięknym płaskim szczytce Zaru. Na Zarze też jest Adam Dziurzyński.

Nazywają go ojcem diamentowych chłopców i w określonym tym mieście się zarówno podziw i szacunek dla jego wysokich umiejętności, wiedzy i doświadczenia, jak też i uczucie przyjaźni i serdecznego przywiązania dla mistrza, na którego zawsze można liczyć.

Dziurzyński od przeszło 30 lat wychowuje kolejne generacje szybowników. Był współtwórcą żarskiej szkoły i oblatywał nowe typy szybowców w pobliskich zakładach doświadczalnych, gdzie też dokonał nie notowanego wycieczki. Oto w trakcie prób nowego aparatu — „Motylka” w pewnej chwili w powietrzu odłamał się cały ogon. Pilot pozostał bez sterów. Mimo to wylądował. Dzięki temu konstruktorzy mogli dokładnie zanalizować wady i błędy „Motylka”, z którego później zrodziła się rewelacyjna „Jaskółka L.”

Niestety nie doszedł do skutku inny ekwilibrystyczny wyczyn Dziurzyńskiego. Realizatorzy „Pierwszego startu” kręconego właśnie na Zarze, zaprojektowali w scenopisie lądowanie szybowca na... tafli jeziora porabkowskiego. Ostaniecnie jednak ze sceny tej zrezygnowano. Skopiował ją później — acz niechętny — jeden z bardzo nerwowych, jak scharakteryzowano go na Zarze — pilotów. Otóż zamiast na rozległej łące u stóp Zaru, wylądował dokładnie na samym środku Soły. Gratulacji rzecz prosta nie zebrał, wręcz przeciwnie.

Na liście żarskich wychowanków Dziurzyńskiego znajdują się same znakomitości. Makula, mistrz świata, który nigdy — jak powiada Dziurzyński — nie zawodził. Wojnar żywiłowy talent, który zdradził jednak szybowce na rzecz saneczek, Ziętek, Witek, Popiel, Pieczewski, Adamek, Zabieli, Majewska, Uczniem Dziurzyńskiego był też dzisiejszy dowódca lotnictwa generał Frey-Bielecki i wielu innych sławnych dziś lotników.

Bo właśnie spośród byłych szybowników rekrutują się najlepsi piloci odrzutowców. Diamentowym chłopcom wystarczy krótkie jedynie przeszkolenie, aby ująć stery „Miga”. Szybowcowy sukces jest bowiem rezultatem silnej woli i odwagi, efektem śmiałości decyzji i umiejętności logicznego myślenia.

Sezon szybowcowy trwa. Pilot gotów? Gotów! Naciąga! Lecimy!

ANDRZEJ WOZNIAK

# RODZINNO

Tem co się dało na obiad, ponieważ Hanka kończyła pracę o godzinę później ode mnie, po obiedzie zaś zasiadałem do wkuwania prawa, a ona szła na kurs, robiła bowiem małą maturę. Gdy wracała, pomagałem jej w nauce, czytaliśmy razem prace i broszurki polityczne dyskutując przy tym nieraz bardzo namyślnie.

Pewnego dnia ujrzałem przez okno biura, że robotnicy przystają koło portierni, skupiają się w grupki i rozmawiają żywo gestykulując. Był marzec, deszcz rozplukiwał barwy, szarówka zacierała kształty, a z mego okna z drugiego piętra budynku dyrekcji dziedziniec wyglądał jak brudny staw, w którym płwają ogromne stwory. Nikt nie stał tam samotnie, grupy łączyły się w większe organizmy, raz po raz rozblyskiwaly setkami jasných centków twarzy, trwał ruch, którego sensu nie rozumiałem, póki nie poznałem Szatana i kilku towarzyszy, otoczonych ze wszystkich stron. To oni. Lewa półka na górze. Akta wyprawy po maszyny. Wnioski odnaczeniowca na Pierwszego Maja. Inżynier Kozak, monter Rechanek, majster Bocheński, Józefowicz (doniesienie, że karany). Walióra (wytypywany na kurs wojewódzki), Krawczyk ze straży, młodzieńki Jurek Zagajski.

Nagle stanęła mi przed oczyma pewna scena. Stałem na budce wartowniczej przy karabinie maszynowym i patrzyłem w dół na tłum lyszých głów otaczających granatowe czapki kapowiczy. Ktoś wołał, żeby nie strzelać, chłopaki z komitetu przedzierali się nie chcąc dopuścić do samosądu, a tłum ryczał: „My sami, my sami wymierzimy sprawiedliwość”.

Otworzyłem okno. Pchnięty chłodnym powietrzem złapałem krzyk Szatana: — Roman! Oni chcą strejkować!

Jacyś ludzie rozbroili strażników i wymachiwali karabinami, z portierni wylęczono szturmowiki, tu i ówdzie zacerwienił się poręczycy, wszyscy mówili, wołali, krzyczeli, potraszali butelkami z kawą i pićściami, tak że nie słyszałem już słów Szatana. Widziałem tylko jego otwierające i zamykające się usta, jakby lylał twarde powietrze i kształcił się nim. Wołał coś do mnie, gdyż coraz więcej twarzy obracał jego głos ku oknu, wrzescie uciszyło się na tyle, że usłyszałem wezwanie, by zebrać się w głównej hali.

(Ciąg dalszy nastąpi)

(Ciąg dalszy nastąpi)

# Z notatnika A. Wasilewskiego



Czasem dobrze jest zaglądnąć do kuchni lub jak to się mówi pod podszewkę, by podpatrzeć jak to się pichci, lata!

Tym razem odsłaniam tajemnicę sztuki kulinarnej „Krakowiaków” — zesposu pieśni i tańca WZSP, którzy „przyprawiają” jeszcze — oberki, kujawiaki, polonezy i krakowiaki — przed wyjazdem na gościnne występy na Węgry!

Zesposół tym razem zakopał się nie w Zakopanem, lecz w Zembrzycach — w ośrodku kolejarzkim, gdzie pięknie „przetacza” pieśni i tańce — by dorównać ognistym tańcom Węgrów.

A jak wygląda kujawiak od podszewki — oto i on!..

SWIAT SIE KRECI



PROBLEMY PROBLEMIKI

Zamach

Jak usunąć niewygodnego prezydenta? Starają się to przedstawić dwaj wazyniozosty dziennikarze...

Prezydent USA roku 1974 i ówczesny premier radziecki spotkali się w Wiedniu i wynikiem tego spotkania było zawarcie układu o powszechnym rozbrojeniu nuklearnym...

Grono wtajemniczonych jest bardzo szczupłe. Sztabowcy liczą na postuszeństwo armii i zaszczenie. Ogłaszają przewidziany planami obronnymi - próbną alarm...

Przygotowania do zamachu trwały siedem dni. Wszystko było już zaplanowane na ostatni guzik...

A więc gdzie tu rozwiązanie problemu: jak oballi prezydenta? Książka wyjaśnia całkiem inny problem...

FANTAZJA

Do tej pory obraz tegomiejscu malowała natura, lubując się w ostrych kontrastach czarno-bieli. Kamień lod jest jego tworzywem - nie więcej. Pustka bez życia...

Kreśli teraz w Moskwie zarzys nowej fantazji na deskach projektowych.

Tu stanie tama, tam kombinat lesochemiczny, ów dzie zakłady metalurgiczne, obok zaś miasto. Ustilińska GES na Angarze ruszy w 1978 r. Czasu mało, ale czas to pocieje względne w rękach ludzi.

Wtedy, w dniu spłęzienia wielkiej rzeki o 82 m w górę to zdjęcie będzie już tylko archiwalnym dokumentem. Z obrazu namalowanego przez naturę w ostrych kontrastach czarno-bieli pozostanie tylko wspomnienie.

Na atolu Midwell w pobliżu Hawaj żyje 25 tys. albatrosów. Na Hawajach z bar lotnictwa ofensywnego USA startują ciałe bojowe maszyn. Często - częścieli niżby można przypuszczać następuje w powietrzu zderzenie...

Jeśli lotnicy amerykańscy boją się jak ognia incydentów z albatrosami, to faktycznie mają do tego powody. Albatros wrobia nie przypomina, waży 10 kg i rozpiętość skrzydeł ma 2 metrowa. W najgorszym wypadku samolot ulega uszkodzeniu. W najgorszym...

Albatros garnie się do cywilizacji, człowiek do albatrosów - nie. Amerykanie zaczęli walkę domowym sposobem strachem na wroble - ptaki tego nie dostrzegły w ogóle. Spróbowano palić stopy starych opon: śmierzdziało tak, że ludzie nie mogli wytrzymać. Albatros jednak ma odrobne zęsy i pozostał obojętny...

US ARMY contra ALBATROSY



W tej chwili wielka komisja ornitologów i biologów bada zwyczajnie i zainteresowania albatrosów. Może z czasem coś wymyślą?

Nie przyzwyczajeni

Pewien angielski medrzec uniwersytecki zdenerwował się ostatnio mocno na Afrykańczyków, za ich próby poszukiwania źródeł stwej prehistorii. Zdaniem profesora Keembla i jego kolegów, Murzyni absolutnie nie dorosli do archeologii, bo „w delcie Limpopo-Zambezi nie ma nic prócz dzungli i ruin...”

Słowo się rzekło, chyba niechaczo: „ruin”. Czego? Kraj we wspomnianej delcie wielkich rzek zwany Zimbabwe obfituje w 300 kamiennych, monumentalnych ruin, odkryto też ślady kopalni, pieców hutniczych, wyroby z żelaza, brązu, złota i miedzi. Wszystko wskazuje, że kiedyś postuigowano się tu pieniędzmi, budowano kanały i drogi. Nie ulega wątpliwości - tzw. „kultura Zimbabwe” była kiedyś wysoka cywilizacja.

I to właśnie okrutnie denerwuje brytyjskich profesorów, nie nawykłych do murzyńskich kultur.



IMPERIA VERDE

Jest to nazwa nieoficjalna, królowie ze znakiem UF w herbie jej nie lubia. Widocznie jednak w tym miejscu wszechwładza zawodzi, bo określenie „Zielone Imperium” krąży po całej Środkowej Ameryce.

Wszędzie te same, natrętne, duże, błękitne litery na białym tle. „UF” - na statkach, na wagonach, składach, na czapkach robotników i mieszkalnych barakach. „United Fruit” - największy plantator i handlarz bananów na świecie. Super-obszarnik, super-bogacz, skryty dyktator, „wolnych” republik środkowoamerykańskich.

Koncert amerykański UF wyrósł na bananach i bananami się tuży. Dysponuje zakładami, instytucjami, elektrowniami i 64 tyścieńnym stadem bydła. Ma też szkoły, szpitale, własne sklepy, kościoły i gazety. To tak - z grubszą.

Gdyby to kupowano księgi, toby człowiek jaką tachmanę zapisał na grzbiecie. Każdy chce darmo zyskać; jużby mu ustąpił. Rozumu, byle tylko za papier nie skąpił. Lecz w naszym kraju jeszcze ten dzień nie zaniął. Zeby kto w domu pisma pożyteczne czytał. Każdy móci, iż nie ma czasu do czytania. Każdy się swą zabawą od książki zastania...

O LITERATACH I GAZECIARZACH

Domyślamy się, o jakie pisma chodziło w tym wypadku pocie, który politykę pozostawiał poza sferą swoich zainteresowań. Wiadomo; ulotny pamflet i paszkwil - na wszystko i przeciw wszystkim; poezja okolicznościowa, obruchnicowa, polemiczna, nie przebiegająca w słowach, wyszydająca i pletniująca osobiste i społeczne wady i obyczaje. Tematem takiej twórczości stają się oczywiście również ówczesny dziennikarz. Dowodem „Satyra na gazetarzy” falawye baśnie piśmiarzy. Autor, Gracjan Piotrowski, to jeden z najbardziej zjadliwych ale i postępowych satyryków wieku Oświecenia. Oto satyrę jego przetłumaczony pod adresem „gazetarzy”...

Pleciacz troje niewiudu i tudzież mie darmo Raz rzucając fatalne i nagie alarmo. To znnowu torbę pociech gromadząc do uszu Mych, bum tylko dobrego nabrali animuszu... W rzeczy samej lada bies naszczeka, napiecie, Ty bez braku krytyki chwytasz się jak dziecko Siejiesz pudłami różnych romansów wybory. Co ci czasem frant przez śmiech nadkiuje który...



Krakowskie nutki

Do konkursu na „Najlepiej wydana książka” w roku 1962 Polskie Wydawnictwo „Muzyczne” zgłosiło sześć tytułów (nuły i książki). W Klubie Plastików odbyło się czwarte „Spotkanie z muzyką”. Był to uświetnić, poświęcony w całości twórczości kompozytorskiej Krzysztofa Pendereckiego.

W sali Teatru Rapsodycznego koncertowali uczniowie Państwa. Szkoły Muzycznej nr 1. Dochód z imprezy przeznaczono na odbudowę Ryńku Krakowskiego.

Z okazji Dnia Hutnika „Estrada Operowa” przy Domu Kultury Huty im. Lenina zorganizowała wieczór oper i pieśni w wykonaniu Zbigniewa Rybka - baryton.



Chciałbym Cię wstępnie zapytać, dlaczego umiesz czas stale w piątkowych audycjach tzw. omówienie programu na następny tydzień? Odpowiesz, że - dla informacji telewidzów. Informacja powinna zapowiadać to, co istotnie zobaczymy na ekranach. Nie było jednak ani jednego tygodnia bez zmian programowych! Rozumiem, wstąpił technicznie mogą uniemożliwić od czasu do czasu zrealizowanie planowanej pozycji. Nie powinno to dotyczyć ani premier teatralnych, ani filmów. My także przy odbiorcach planujemy pozkład zajęć pod kątem interesujących nas spektakli scenicznych i seansów filmowych. A zdarza Ci się za często w ostatnim okresie dokonywać zmian, i to nawet po wprowadzeniu ostatnich korekt audycyjnych, z dnia na dzień - za pośrednictwem prasy. Najczęstszym zmianom podlegają filmy. Nie pojmuję, z jakiej przyczyny nie można ustalić w przeddzień takich pozycji, które są już gotowe? Ciekaw jestem, czy wybrałbyś się do kina na seans, który Cię interesuje - byłabyś zadowolona, gdyby Ci zamiast oczekiwanego filmu pokazano inny?

Jadwiga Andrzejewska PAMIĄTKA z KRAKOWA

PROBLEMY KULTURALNE

W czasie zeszłorocznych „Dni Krakowa” jedną z najbardziej interesujących imprez był Pokaz Pamiątkarstwa poprzemysłowego ogólnopolskim konkursem. Nie było wówczas zbyt wielkiego zalewu twórczości, napytnego jednak sporo ciekawych prac zarówno od artystów-plastyków jak i amatorów. Obejmowały one szeroki skąd pomysłowy - od wyrobów pieczonych (dienniki w formie Lajkonika) aż do kutej w metalu. Przynajmniej kilka nagród i kilka wyróżnień. Urządzone wystawie eksponatów, a następnie przekazano je do specjalnych księzek na Kiermasz z okazji „Dni Krakowa”.

Ogólna ocena imprezy wypadła pozytywnie, w zasadzie nie było rewelacji w sensie jakichś zupełnie nowych pomysłów czy oryginalnych motywów. Był to jednak pierwszy tego rodzaju konkurs, więc należało liczyć się z tym, że rozbudzi zainteresowanie tą gałęzią twórczości, że powoli stanie się imprezą popularną i wreszcie rewolucjonizuje przemysł pamiątkarski.

Minął rok i oto okazuje się, że plany i projekty w dziedzinie pamiątkarstwa należy potraktować jako poboczne zyczenie. Popularność imprezy zamiast rozszerzać się i budzić zainteresowania twórców - skurczyła się tak dalece, że w tym roku w ogóle jej nie przewidziano. Po prostu nie ma co pokazać. Ciekawe, że w tym samym czasie odbywa się podobna impreza na Wybrzeżu, a jej rezultaty są nad podziw bogate - mnóstwo eksponatów nowatorskich, oryginalnych, będących prawdziwym odbiciem regionu.

A u nas nic. W dalszym ciągu wzięci triumfy tandeta i szmira. Poprzez Zakopane, Szczawnicę, Krynice, aż do Krakowa włącznie królują prywatne księki upowszechniające prawdziwe okazy brzydoty. Różnice regionalne pomysłowy „twórcy” pokonują - kozikiem. Te same koszarne ciupaki i kasetki mają w zależności od sytuacji uwieczniane nazwy miejscowości, w których znalazły nabywców.

Ktoś powie: przepraszam bardzo, szmiry jest mnóstwo, to fakt, ale jest też wiele naprawdę pięknych pamiątek - weźmy np. sklepy Cepelii. Nie mam najmniejszego zamiaru zaprzeczać, szczególnie, że Cepelia jest naprawdę bezkonkurencyjna. I chyba nie tylko na miarę krajową. To wszystko jednak co można dostać w krakowskich sklepach nie reprezentuje wyłącznie krakowskiego regionu lecz polską sztukę ludową w ogóle. Piękne lalki-krakowianki, a nawet Lajkonika można kupić równie dobrze w sklepach warszawskich. Fragmenty dzieła Wita Stwosza odtworzone w ceramice - także. I co tu się potem dziwić, że turyści kupują byle paskudztwo jeśli posiada uwieczniony napis „pamiątka z Krakowa”.

Wydaje się, że to wszystko musi zaalarmować krakowski przemysł pamiątkarski i naszych plastyków - zawodowych i amatorów. Alarm jednak oznacza dopiero stwierdzenie: jest źle, ale nie odpowiada na pytanie co robić, żeby sytuację zmienić. I chyba nie ma możliwości, by



Tadeusz Kwiatkowski Rozmówki FILMOWE

M. Czy lubisz filmy tego rodzaju, co czeskosłowacka „Diabelska przepaść”? J. Nie bardzo, ale powiem ci - że reżyser Franciszek Vlacil zrobił z bardzo trudnego choć filmowego tematu - film, który może się podobać. Po prostu umiał stworzyć atmosferę zafascynowania i obskurantyzmu wieku XVII, umiał pogodzić obyczajowość tej epoki z współczesnym punktem widzenia.

M. Film jest interesujący i zdaje mi się - dobrze wyreżyserowany. J. Dajęko mu oczyniście do dzieła na miarę epoki, ale z serii filmów produkcji czeskosłowackiej, jaką widzieliśmy ostatnio - głosowałbym na „Diabelską przepaść”, jako na film najlepszy. Wprawdzie miałbym wiele do zarzucenia aktorom, w szczególności aktorowi grającemu starostę, bo rolę potraktował zbyt nahałnie, zbyt prymitywnie - no, ale są to raczej drobiazgi. Scenariusz, moim zdaniem - dobru, reżyser potrafił go interesująco opowiedzieć, a widzę przeżywa nieraz dreszcz emocji, co każdemu filmowcu dodaje smaku i atrakcji.

M. Dobrze, że Vlacil nie zagubił się w nauwalę spraw obyczajowych, prawda? J. Tak. Ta epoka stwarza pod tym względem niebezpieczeństwo. Tyje czarów, zabobonów, pionałych stosów i czarownic - ze sztuka jest wcielminować z tego rzeczy najbardziej typowe i jednocześnie mające bezpośredni związek z akcją. Myślę, że to udało się reżyserowi. Uniknął baroku, namiaruru urzekających historijek - a dał tylko elementy ściśle i organicznie zespolone z wiatkiem opowiadania. To sukces, bo Czesi lubią często „przesadzać i... przedobrzyć”.

Jerzy Bober SZTUKA MICHAŁOWSKIEJ

Wielki czas, kiedy (wraz z innymi) bardzo się martwiłem odejściem Michałowskiej z Teatru Rapsodycznego. Teraz mnie to wcale nie martwi! Gdyby bowiem najlepsza recytatorka rapsodyków nie rozstała się z tamym zespołem scenicznym - prawdopodobnie ominięłoby nas jedno z ciekawszych zjawisk życia teatralnego w Polsce Teatr Jednego Aktora. Oczywiście, jest to określenie skrócone, niepełne. Albowiem Danuta Michałowska stworzyła zarem Teatr Jednego Aktora. Reżyseria, inscenizacja i adaptacja. Bo trzeba wiedzieć, że artystka nie otwiera tylko jakiejś, narzuconej przez doradcę zespół - roli. Sama dokonuje wyboru tekstu, sama opracowuje scenariusz według skrytykowanej koncepcji artystycznej - i wreszcie sama swoim kunsztem recytacyjnym oraz bardzo specyficznymi środkami aktorскими tworzy spektakl.

Wielki czas, kiedy (wraz z innymi) bardzo się martwiłem odejściem Michałowskiej z Teatru Rapsodycznego. Teraz mnie to wcale nie martwi! Gdyby bowiem najlepsza recytatorka rapsodyków nie rozstała się z tamym zespołem scenicznym - prawdopodobnie ominięłoby nas jedno z ciekawszych zjawisk życia teatralnego w Polsce Teatr Jednego Aktora. Oczywiście, jest to określenie skrócone, niepełne. Albowiem Danuta Michałowska stworzyła zarem Teatr Jednego Aktora. Reżyseria, inscenizacja i adaptacja. Bo trzeba wiedzieć, że artystka nie otwiera tylko jakiejś, narzuconej przez doradcę zespół - roli. Sama dokonuje wyboru tekstu, sama opracowuje scenariusz według skrytykowanej koncepcji artystycznej - i wreszcie sama swoim kunsztem recytacyjnym oraz bardzo specyficznymi środkami aktorскими tworzy spektakl.

Wielki czas, kiedy (wraz z innymi) bardzo się martwiłem odejściem Michałowskiej z Teatru Rapsodycznego. Teraz mnie to wcale nie martwi! Gdyby bowiem najlepsza recytatorka rapsodyków nie rozstała się z tamym zespołem scenicznym - prawdopodobnie ominięłoby nas jedno z ciekawszych zjawisk życia teatralnego w Polsce Teatr Jednego Aktora. Oczywiście, jest to określenie skrócone, niepełne. Albowiem Danuta Michałowska stworzyła zarem Teatr Jednego Aktora. Reżyseria, inscenizacja i adaptacja. Bo trzeba wiedzieć, że artystka nie otwiera tylko jakiejś, narzuconej przez doradcę zespół - roli. Sama dokonuje wyboru tekstu, sama opracowuje scenariusz według skrytykowanej koncepcji artystycznej - i wreszcie sama swoim kunsztem recytacyjnym oraz bardzo specyficznymi środkami aktorскими tworzy spektakl.

Listy do Pani T.



Wielki czas, kiedy (wraz z innymi) bardzo się martwiłem odejściem Michałowskiej z Teatru Rapsodycznego. Teraz mnie to wcale nie martwi! Gdyby bowiem najlepsza recytatorka rapsodyków nie rozstała się z tamym zespołem scenicznym - prawdopodobnie ominięłoby nas jedno z ciekawszych zjawisk życia teatralnego w Polsce Teatr Jednego Aktora. Oczywiście, jest to określenie skrócone, niepełne. Albowiem Danuta Michałowska stworzyła zarem Teatr Jednego Aktora. Reżyseria, inscenizacja i adaptacja. Bo trzeba wiedzieć, że artystka nie otwiera tylko jakiejś, narzuconej przez doradcę zespół - roli. Sama dokonuje wyboru tekstu, sama opracowuje scenariusz według skrytykowanej koncepcji artystycznej - i wreszcie sama swoim kunsztem recytacyjnym oraz bardzo specyficznymi środkami aktorскими tworzy spektakl.

NAUKA TECHNIKA OBYCZAJE HISTORIA

W laboratoriach świata

RADIOODBIORNIK W ZĘBIE. Nowa próba walki z głuchością oparta jest na zasadach niezwykłych. Miniaturyzacja urządzeń radiowych przekazuje impulsy dźwiękowe wprost do mózgu...

W STANIE PŁYNNYM. W Anglii zastosowano nowy sposób transportu aluminium. Płynny metal wlewa się w specjalną gruntownie izolowaną autocysternę...

JUŻ TYLKO DDE. Kariera DDT skończyła się, owady z zadziwiającą szybkością przystępowały i uodporniły na truciznę. Uczeni w laboratoriach sfabrykowali więc DDE, nowy, choć minimalnie różniący się składem środek owadobójczy...

SŁODYCZ NIEZWYKŁA. Chemicy radzieccy uzyskali z pewnej odmiany osiki surowiec o wiele słodszy od najstarszego cukru. Szkło poddane działaniu substancji krzemorganicznej nabiera nowych cech. Krople wody na nim się nie rozpryskują...

Wynalazek zrobiono na użytek samochodziarzy, nie cierpiących wycieracek. W Genewie powstaje fabryka śniegu w oparciu o dwa surowce: wodę i sprężone powietrze...

WYŻSZY STOPIEŃ FABRYKACJI. W Genewie powstaje fabryka śniegu w oparciu o dwa surowce: wodę i sprężone powietrze. Śnieg ludzkiego wyrobu jest lepszy, bardziej gęsty i taje wolno...

Fabrykuje się go z myślą o narciarzach. PAPIEROWY DOMEK. Ma rozmiary 6x12 m, składa się z trzech pokoi, kuchni i łazienki, wykonany jest z papieru ognioodpornego...

Dla człowieka współczesnego, traktującego sprawy płci jako najbardziej intymną dziedzinę swego osobistego życia, ogromną rolę w kulturach przeszłości stuleci wydają się niezrozumiałe, szokująca, skrajna prostytucja, orgiastyczne obrzędy związane z kultem bogiń-matek...

Zgodnie z ówczesnym światopoglądem bowiem „sex” należał do tej samej - tajemniczej, nadprzyrodzonej sfery, w której skręcały się przed oczyma człowieka rządzące jego losami, losami społeczeństwa i świata siły i przeznaczenia. W takim ujęciu sprawy płci, jako przynależne do arsenału najpotężniejszych środków magicznych...

OBYCZAJE

SEX i MAGIA

Mówiąc o związkach religii z seksualizmem, wskazuje się zazwyczaj na Fenicję, na Babilonie. W rzeczywistości - nietłumaczyłoby znaleźć religie, w której pierwiastek seksualny nie odgrywałby w formach kultu, w mitach, obrzędach - eksponowanej roli. Niezmierne liczne ślady tych związków odkryto w Grecji, w starożytnych kulturach Ameryki, w zwyczajach i kultach dawnej i współczesnej Afryki...

rozpowszechnienie symboliki seksualnej w religiach prymitywnych i starożytnych. Do najwcześniejszych jej okazów zalicza się róg i czarkę trzymane przez dwie postacie kobiece wyryte w paleolitycznej jaskini w Laussel (Francja). Motywy te występują również w znanym posągu Światowida. Ten sam, wywodzący się z magii płodności, charakter mają akcesoria towarzyszące wyobrażeniu bogiń-matek - księżyc, wąż, gołębica.

Oczywiście, lista owych symboli jest o wiele dłuższa. Należałoby na niej umieścić niektóre kamienie szlachetne, pewne rośliny, zwierzęta, kolory. Czas odebrał im magiczny charakter, pozostawił... pozostawia. Barwa czerwona jest dziś symbolem miłości - kiedyś był jednym ze środków w zapewnianiu płodności i życia. Płeć i religia - to temat obszerny. Mówiąc o nim należy tylko o religii, to nie przejaw erotyki - to tylko wyraz prymitywnego światopoglądu. W. M.

HISTORIA KRAKOWSKICH ULIC

Marjan Raciborski

ur. 16 IX 1863 r. w Brzościewie pod Opatowem - zm. 24 III 1917 r. w zakopiańskim sanatorium dr Duskiego. Jeden z najznakomitszych polskich przyrodników, którego wszechstronny umysł i bogata spuścizna naukowa postawiła w dziedzinie najbardziej zasłużonych uczonych na miarę światową. W 21 roku życia odkrył wielką i nową dla nauki prawdę o powstawaniu gatunków drogą znaczących zbroczeń dziedzicznych, czyli mutacji.

Po upadku powstania 1863 r. wraz z rodzicami przebywał na wygnaniu, a w latach nauki w szkole średniej w Krakowie i studiów na Politechnice Lwowskiej oraz Uniwersytecie Jagiellońskim przeszedł twardą szkołę życia jako student nie mogący liczyć na pomoc materialną.

W trzy lata po otrzymaniu asystentury przy katedrze fizjologii roślin Uniwersytetu Monachijskiego, został skierowany z ramienia rządu holenderskiego do badań nad roślinnością Jawy. Odkryte przez polskiego uczonego egzotyczne okazy flory noszą do dziś nazwy zaczerpnięte z rodzinnych utworów poetki (m. In. Balladyna, Lelum, Gopłana).

Z zaszczytnych stanowisk i doskonałych warunków pracy, zagwarantowanych przez rząd holenderski zrezygnował w 1900 r., by wrócić do kraju i objąć katedrę botaniki na Akademii Rolniczej w Dublanach - pod Lwowem. Będąc profesorem Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, a następnie Uniwersytetu Jagiellońskiego, obok pracy naukowej i pedagogicznej, prowadził rozległą działalność oświatowo-społeczną. Z jego inicjatywy powstała m. In. Polska Towarzystwo Botaniczne. Światową sławę zdobyły jego prace paleobotaniczne o skamieniałościach drzewach z okolic Krakowa i florze kopalnej ogniotrwałych glinek krakowskich. Badania te zapoczątkowały opracowanie później zarys paleobotaniki polskiej. Był prezesem „Uniwersytetu Ludowego im. A. Mickiewicza” w Krakowie, odnowicielem Ogrodu Botanicznego, sławnego wówczas w świecie, twórcą wielu muzeów przyrodniczo-krajoznawczych, założonych w odległych zakątkach kraju.

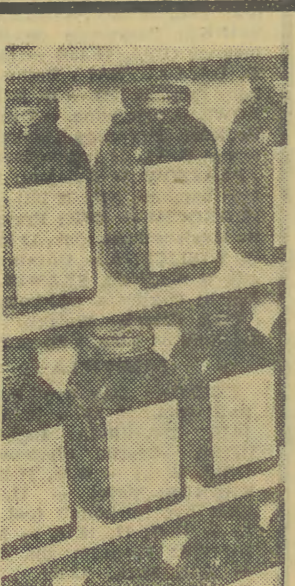
Przetrawił do dziś pamięć o Jego pięknym i nieskazitelnym charakterze. Jak zwykł czynić to wielu uczonych, nie wykorzystywał nigdy swoich uczniów, ale zawsze pomagał im w pracy. Głośno było flako jego „wielkiej podróży dookoła świata” zakończonyj już w Wiedniu, gdzie całe fundusze przeznaczone na wyjazd zaoferował żyjącemu tam w biedzie kolonii polskiej młodzieży szkolnej.

Ulica Mariana Raciborskiego łączy ul. Olszyny z ul. Lotniczą. ZUZANNA KOSIEK



Olgerd Jędrzejczyk SKARBY po latach

przywędrował tutaj jako dorożnik Polaków zamieszkałych na obczyźnie. Złożono tu depozyt wykopaliskowy z Tyńca, złoty kielich i patene, pastorały - zabytki unikalne w całym świecie. A w zbrojowni na nowo dopiero w tym roku odbudowanej - rapier paradny wykonany przez toleciańskiego miecznika Alonsa Rez z XVI w. Paradna halabarda austriacka króla Ferdynanda I z roku 1558. Obok ciesznińska - muszkieta, karabela kompletna, z osłonami nóg (jedyna w świecie). Stylety, armatki paradne, husarskie zbroje, jedna z nich ze skrzydłami - pióropuszem. Wspaniałe zabytki broni zachodnio-europejskiej, prace rusznikarzy, mieczników i platnerzy polskich. Radzę rozpocząć zwiedzanie od skarbcza, a nie od zbrojowni. Bo właśnie waleński arsenał symbolizuje siłę naszej przeszłości. Jak wyłamane zęby krzyżackiego gada zwisają od szufli piwnicznego arsenału kopie chorągwy grunwaldzkich. Szable tureckie, szwedzkie, niemieckie dostają się do Polski nie tylko drogą muzealnych zakupów - te potęgi najezdnicze przegrywane przez chłopów broniących nie swoje, bo szlacheckiej ojczyzny, pozostawiały na polach bitwy swoje uzbrojenie. Na innym polu bitwy drogocenne zbiory nieświsłskie, zbiory B. Kończakowskiego z Cieszyna zostały wygrane dla współczesnego muzealnictwa polskiego. I jeśli podziwiamy płaszczy ofiarowany przez papieża Innocentego Janowi Sobieskiemu, jeśli zachwyamy się Szczerboem, jako zabytkiem - symbolem, to musimy wiedzieć, że zbrojownia ukazuje narzędzia walk o całość tych drogich, niewielkich i kruchoych często przedmiotów.



LUDDIE na ogół lubią czytać o chorobach. W ten sposób „sprawdzają”, czy takie lub inne objawy choroby można dopasować do własnych, często urojonych dolegliwości. Bywa przecież w życiu i tak, że nierzad nadmierną pobudliwość, większe zmęczenie, albo stan chwilowego niepokoju - traktujemy jako przypadek chorobowy. I natychmiast usiłujemy się leczyć, nawet bez pomocy lekarza - aczkol-

LEKOMANIA

wiek inaczej reaguje na psychofarmaceutyki. Tu trudno o recepty. Dlatego samowolne stosowanie tych medykamentów, które w przypadkach choroby mają naprawdę nieocenione znaczenie i pomagają zwalkić - przy urojonych dolegliwościach może doprowadzić do rzeczywistych schorzeń! Wówczas domniemane schorzenie jak gdyby zdejmuje z pacjenta obowiązek samokontroli własnego organizmu - pozostawiając go w psychicznym przekonaniu, że lek w jego sytuacji jest koniecznością. A jeśli do tego dodać, że „począł pantoflową” dowiadujemy się od znajomych - jak to im pomogły pigułki, czy tabletki X - to sam już obojętnie się bez lekarza w podobnych (na okładce) przypadkach... A tymczasem wiadomo, że wszystkie psychofarmaceutyki (zażywane w nadmiernych, niekontrolowanych ilościach) są szkodliwym działaniem. Ba, mogą wywołać... schorzenia geriatryczne. Jeszcze bardziej niebezpieczne są środki pobudzające (psychodryna, benzydryna, perytina i in.). Dotyczy to głównie lekarstw przysyłanych prywatnie, z zagranicy - bo u nas ograniczono ich produkcję właśnie ze względu na szkodliwe działanie. Nawet przedawkowanie Miltownu - powoduje zmiany w krążeniu i zatrucia - zaś np. Ritalina wyniszcza organizm, wywołuje niepokój i drżenie rąk. Oczywiście, każdy czło-

MEDYCINA

Symbolika, w omawianym wypadku obejmująca dziedzinę znacznie szerszą niż się na ogół przypuszcza, nie miała przecież wtedy tego co dziś - przenośnego, alegorycznego charakteru. W światopoglądzie magicznym - a magia stanowi rdzeń każdej religii, symbol emanuje taka sama nadprzyrodzona moc jak zaklęcie, talizman, rysunek czy obrzęd. Jego rola jest aktywna. I to przekonanie tłumaczy szerokie

GOLIZNA Lord Willoughby of Eresby zakupił na wystawie w Paryżu największy na świecie obraz przedstawiający meksi akt. Wymiary półtora 12x2,50 metra. Koszt ok. 30 tys. dolarów. Wyżycielce lorda twierdzą, że po opłaceniu tej olbrzymiej golizny - właściciel obrazu jest obecnie również go ty (finansowo).

CO KOMU NA MYŚLI? Młodziutka aktorka amerykańska, Ewa Six otrzymała główną rolę w filmie „Bikini”. Powiadomiona o tym telegraficznie, natychmiast zakupiła większą ilość kostiumów bikini. Okazało się jednak, że film nie dotyczy mody plażowej, lecz prób z bombami atomowymi na atolu Bikini.

KARIERA Córka dramaturga Eugena Ionesco („Nosorożec”), Marie-France, zaczęła swoją karierę sceniczną od podawania ościu podczas przyjęcia w teatrze z okazji setnego przedstawienia sztuki jej ojca. Pisarz stwierdził, że jest rzeczą obojętną - od czego się na deskach teatralnych zaczyna...

POZIOMO: 1. małe półko, 7. eksponat wystawowy, 11. imię męskie, 12. część nogi, 13. emanacja radu, 14. jedni drugimi podstawią, 15. wielkie bezodpływowe jezioro w ZSRR, 16. liczebność główny, 17. imię z elementarza, 18. realizuje recepty, 21. tytuł wieńców, 22. jeden z trzech muszkieterów Aleksandra Dumasa, 30. system gróki w Azji Środkowej, 31. atrofia, 32. francuska pani, 33. imię Asnyka, 34. drapieżnik z rodziny kunowatych, żył dawniej w Polsce.

Wielkie, 12. część nogi, 13. emanacja radu, 14. jedni drugimi podstawią, 15. wielkie bezodpływowe jezioro w ZSRR, 16. liczebność główny, 17. imię z elementarza, 18. realizuje recepty, 21. tytuł wieńców, 22. jeden z trzech muszkieterów Aleksandra Dumasa, 30. system gróki w Azji Środkowej, 31. atrofia, 32. francuska pani, 33. imię Asnyka, 34. drapieżnik z rodziny kunowatych, żył dawniej w Polsce.

Wielkie, 12. część nogi, 13. emanacja radu, 14. jedni drugimi podstawią, 15. wielkie bezodpływowe jezioro w ZSRR, 16. liczebność główny, 17. imię z elementarza, 18. realizuje recepty, 21. tytuł wieńców, 22. jeden z trzech muszkieterów Aleksandra Dumasa, 30. system gróki w Azji Środkowej, 31. atrofia, 32. francuska pani, 33. imię Asnyka, 34. drapieżnik z rodziny kunowatych, żył dawniej w Polsce.

Wielkie, 12. część nogi, 13. emanacja radu, 14. jedni drugimi podstawią, 15. wielkie bezodpływowe jezioro w ZSRR, 16. liczebność główny, 17. imię z elementarza, 18. realizuje recepty, 21. tytuł wieńców, 22. jeden z trzech muszkieterów Aleksandra Dumasa, 30. system gróki w Azji Środkowej, 31. atrofia, 32. francuska pani, 33. imię Asnyka, 34. drapieżnik z rodziny kunowatych, żył dawniej w Polsce.

Wielkie, 12. część nogi, 13. emanacja radu, 14. jedni drugimi podstawią, 15. wielkie bezodpływowe jezioro w ZSRR, 16. liczebność główny, 17. imię z elementarza, 18. realizuje recepty, 21. tytuł wieńców, 22. jeden z trzech muszkieterów Aleksandra Dumasa, 30. system gróki w Azji Środkowej, 31. atrofia, 32. francuska pani, 33. imię Asnyka, 34. drapieżnik z rodziny kunowatych, żył dawniej w Polsce.

Wielkie, 12. część nogi, 13. emanacja radu, 14. jedni drugimi podstawią, 15. wielkie bezodpływowe jezioro w ZSRR, 16. liczebność główny, 17. imię z elementarza, 18. realizuje recepty, 21. tytuł wieńców, 22. jeden z trzech muszkieterów Aleksandra Dumasa, 30. system gróki w Azji Środkowej, 31. atrofia, 32. francuska pani, 33. imię Asnyka, 34. drapieżnik z rodziny kunowatych, żył dawniej w Polsce.

PRZETARGI

Przedsiębiorstwo Jajczarsko-Drobiarskie w Krakowie, ul. Friedleina 4/6. OGŁASZA PRZETARG na wykonanie następujących robót elektrycznych: A. w Terenowym Zakładzie Drobiarskim w Niepołomicach 1) wykonanie napowietrznej linii zasilającej stację trafo, 2) montaż i podłączenie stacji trafo 100 KVA, 3) montaż i podłączenie rozdzielni okapturzonych N, 4) wykonanie instalacji siły i światła, B. w Wydziale Produkcji Pierza w Prokocimiu 1) ułożenie linii kablowej do stacji trafo 300 mb, 2) montaż i podłączenie rozdzielni N, N, 3) wykonanie instalacji siły i światła. Podklaska ofertowa jest do wglądu w Przedsiębiorstwie Jajczarsko-Drobiarskim w Krakowie, ul. Friedleina nr 4/6 w Sekcji Inwestycji i Remontów, pokój nr 1. II piętro, w godzinach od 8 do 14. Oferty w zalakowanych kopertach należy składać w sekretariacie P. J. D. w Krakowie. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 3 czerwca 1963 r., o godzinie 10. - W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe i spółdzielcze. Przedsiębiorstwo Jajczarsko-Drobiarskie zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

znaczkki

Poczta Polska wydała dwie kartki pocztowe w okazji FESTIWALU MUZYKI POLSKIEJ w Bydgoszczy i Toruniu oraz 800-lecia Koźła, 8 maja został wprowadzony do obiegu znaczek wart. 2,50 zł, poświęcony stuleciu Czerwonego Krzyża. Kolejny znaczek Kosmiczny ukazał się w ZSRR. Przedstawia rakieta w locie. Napis na znaczku: „Ziemia - Księżyc 2. IV. 1963”. W nakładzie 300 tys. sztuk Bułgaria wydała serię „Zwierzęta” liczącą 8 znaczków. „Kwiaty w Nantes” to temat jednego z wydanych ostatnio znaczków Francji. W nakładzie 300 tys. sztuk Bułgaria wydała serię „Zwierzęta” liczącą 8 znaczków. „Dzień wolności AFRYKI” upamiętnia pocztą Ghany czterema okolicznościami znaczkami.

PRZETARGI

Przedsiębiorstwo Jajczarsko-Drobiarskie w Krakowie, ul. Friedleina 4/6. OGŁASZA PRZETARG na wykonanie następujących robót elektrycznych: A. w Terenowym Zakładzie Drobiarskim w Niepołomicach 1) wykonanie napowietrznej linii zasilającej stację trafo, 2) montaż i podłączenie stacji trafo 100 KVA, 3) montaż i podłączenie rozdzielni okapturzonych N, 4) wykonanie instalacji siły i światła, B. w Wydziale Produkcji Pierza w Prokocimiu 1) ułożenie linii kablowej do stacji trafo 300 mb, 2) montaż i podłączenie rozdzielni N, N, 3) wykonanie instalacji siły i światła. Podklaska ofertowa jest do wglądu w Przedsiębiorstwie Jajczarsko-Drobiarskim w Krakowie, ul. Friedleina nr 4/6 w Sekcji Inwestycji i Remontów, pokój nr 1. II piętro, w godzinach od 8 do 14. Oferty w zalakowanych kopertach należy składać w sekretariacie P. J. D. w Krakowie. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 3 czerwca 1963 r., o godzinie 10. - W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe i spółdzielcze. Przedsiębiorstwo Jajczarsko-Drobiarskie zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

PRZETARGI

Wydział Oświaty i Kultury Prez. PRN w Zywcu, OGŁASZA PRZETARG NIEOGŁASZONY na wykonanie robót: instalacji wodociągowej, cieplowniczej i stolarskiej przy remontach dachów, drzwi, okien, murarskich, malarskich i elektro-monterskich w szkołach podstawowych w Prusocinie, Kaniolach, Brynowie, Kobierzynie, Łodygowicach, Ujsołach, Sobówce, Moczarkach, Młodej Horze, Tworzycach, Ryccerze Kolonii, Oczkowie, Sopotni Małej oraz w przedszkolach w Glinie, Swini i Pielrzykowiecach. Termin wykonania 10 lipiec 1963 r. - Termin składania ofert w zalakowanych kopertach do dnia 23 maja 1963 r. Oferty mogą składać przedsiębiorstwa państwowe i spółdzielcze i prywatne. Komisje otwarcie ofert nastąpi 29 maja br., o godzinie 10, w Wydziale Oświaty i Kultury w Zywcu. Informacji dodatkowych w sprawie przetargu udziela Wydział Oświaty i Kultury w Zywcu, tel. 972. Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

PRZETARGI

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie, ul. ASZA 2. OGŁASZA PRZETARG NIEOGŁASZONY na dostawę 50.000 ton tuczniwa kamiennego - o granulacji 20-60 mm, według obowiązującej normy PN-52/06716, ze skal magmowych, metamorficznych i osadowych, o wytrzymałości na ściskanie 800 kg/cm<sup>2</sup>. Dostawa powinna być wykonana partiami, począwszy od 1 czerwca 1963 r. - w terminie do 15 października 1963 r. Przetarg rozpocznie się dnia 22 maja 1963 r., o godzinie 10, w Zarządzie Zaopatrzenia Materiałowego Technicznego DOKP w Krakowie, Plac Rondo 1, IV piętro, pokój nr 406. Oferty w zalakowanych kopertach, z oznaczeniem przedmiotu i daty przetargu na kopercie, należy składać do sekretariatu ofertowej komisji w siedzibie przedsiwzięcia budynku DOKP, pl. Rondo 1, na portierni, lub nadsłać pocztą. Oferta ma być ważna przez 30 dni od daty rozpoczęcia przetargu. Blisze informacje o przetargu i materiały potrzebne do opracowania oferty można otrzymać w godzinach od 8 do 14 w Zarządzie Zaopatrzenia DOKP w Krakowie, Pl. Rondo 1, IV piętro, pokój nr 427. Do złożenia ofert zaprasza przedsiębiorstwa i inne jednostki gospodarcze, państwowe i spółdzielcze oraz wykonawców należących do gospodarci nieupolitycznionych. K-4104

PRZETARGI

Kierownictwo Produkcji Filmu „Aktu laski nie będzie” OGŁASZA PRZETARG OTWARTY na wykonanie robót kolejowych, to jest remontu bocznic kolejowej w Państwowym Muzeum w Oświęcimiu, w terminie do dnia 10 lipca br. Oferty należy złożyć w zalakowanych kopertach w terminie do dnia 22 maja br. godz. 14, w biurze kierownictwa Prod. Filmu „Aktu laski nie będzie” na terenie Państwowego Muzeum w Oświęcimiu. - W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe i spółdzielcze. Podklaska ofertowa jest do wglądu w biurze Kierownictwa Filmu. Materiały niezbędne do wykonania remontu bocznic dostarcza szlencianowca. Kierownictwo Produkcji Filmu zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. Sądcekie Zakłady Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego w Nowym Sączu - OGŁASZA PRZETARG na wykonanie następujących robót izoleacyjnych: 1. rozdzielnia pary w b. winlarni - rury od 1 1/2" do 3" - 60 mb, 2. budynek winiarny pomieszczenia produkcyjne - rury od 1" - 2 1/2" - 230 mb, 3. budynek suszarni - rury od 1" - 2 1/2" - 100 mb. 4. budynek kotłowni i pomieszczenia produkcyjne - rury od 1 1/2" do 3" - w ilości 600 mb. Termin wykonania robót 16 lipiec 1963 r. W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe i spółdzielcze. Bliszych informacji udzieli Dział Gł. Mechaniki, codziennie od godz. 12 do 14 do dnia 25 maja br. - W którym to dniu nastąpi komisja ich otwarcie. Wycewa w oparciu o obowiązujące cenniki i faktyczne obmiary. K-4064

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” - w Babicach, pow. Chrzanów - OGŁASZA PRZETARG NIEOGŁASZONY na wykonanie odnowienia biwio budynku administracyjnego. Dokładnych informacji udzieli Zarząd GS-u - codziennie od godziny 8 do 13. Oferty należy składać w zalakowanych kopertach do dnia 27 maja br. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Zastrzega się prawo wyboru dowolnego oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K-4029

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Przedsiębiorstwo Poszukiwań Naftowych w Pile, Plac Szlachta 9 - tel. 24-11 - zatrudni natychmiast do pracy w terenie: WIERZACZY ZMIANOWYCH, MECHANIKÓW SILNIKÓW SPALNÓWYCH, POMOCNIKÓW WIERZACZY, którzy posiadają odpowiednie kwalifikacje i praktykę w przemyśle naftowym. - Bliszych informacji udziela Dział Pracy i Plac. K-3668

KIEROWCÓW z I, II ewentualnie III kat. prawa jazdy, ROBOTNIKÓW NIEWYKALIFIKOWANYCH do prac ładunkowych oraz MONTEHOW SAMOCHODOWYCH - zatrudni natychmiast Nowohuckie Przedsiębiorstwo Transportowe Budownictwa w Krakowie-Nowej Hucie. - Miesięczny zarobek w skardzie dla kierowców i monterów - ponad 2.000 zł, dla robotników niewykwalifikowanych około 1.000 zł. - Hotelu zapewniona - Zgłoszenia przyjmujcie Dział Zatrudnienia, codziennie z wyjątkiem sobót, w godz. od 8.30 do 10 i 13 do 14.30.

3 TECHNIKÓW lub MISTRZÓW BUDOWLANÝCH na stanowiska majstrów, oraz 1 PRACOWNIKÓW NIEWYKALIFIKOWANYCH - zatrudni natychmiast Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane Nr 2, w Krakowie, ul. Wadowicka 41a - tel. nr 85-41. Placę wg Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie - Zgłoszenia kierować do Dyrektora MPBR nr 2. - Zgłoszenia kierowców - K-3598

GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO - zatrudni Przedsiębiorstwo Handlu Artystycznym Galanteryjnymi Oddział w Krakowie. Wymagane studium wyższe, względnie średnie i praktyczne. - Wynagrodzenie wg obowiązującego Układu Zbiorowego Pracy. Płatność oferty uprasza się składać w Komórkę Zatrudnienia i Kadr - Kraków, Floriańska, K-3547

Zakłady Mechaniczne „Tarnów” - zatrudni natychmiast ELEKTRYKÓW z IV - III grupą BHP, Zgłoszenia: Zakłady Mechaniczne - Dział Kadry, Tarnów, ul. Kochanowskiego 36.

Krakowskie Zakłady Materiałów Izolacyjnych w Zabierzowie, powiat Kraków - zatrudni natychmiast: TECHNIKA MECHANIKA względnie CERAMIKA ze znajomością normowania, zarys wyższe, względnie średnie i praktyczne. - Wynagrodzenie wg obowiązującego Układu Zbiorowego Pracy. Płatność oferty uprasza się składać w Komórkę Zatrudnienia i Kadr - Kraków, Floriańska, K-3547

Krakowski Zakład Przemysłu Maszynowego w Krakowie - zatrudni: INŻYNIERA (TECHNIKA) MECHANIKA lub ELEKTRYKA ze znajomością aparatury cieplniczo-energetycznej i automatyki, na stanowisko kierownika budowy, INŻYNIERA MECHANIKA ze znajomością technologicznej produkcji brzozy metalowej, na stanowisku inżyniera budowy, TECHNIKA ze znajomością technologii produkcji brzozy metalowej, na stanowisku st. technika technologicznego, SPRAWCZA gasowego lub elektrycznego. Warunki pracy i płacy do omówienia - Kraków, ul. Robotnicza 9, telefon 582-23. K-6001

Przedsiębiorstwo Przemysłowe Budowy Huty im. Lenina - zatrudni natychmiast z terenu Krakowa i Nowej Huty - INŻYNIERÓW BUDOWLANÝCH na stanowiska kierowników budów, ponadto z województwa krakowskiego, śląskiego i cieszyńskiego: INŻYNIERÓW BUDOWLANÝCH, fizycznych, inżynierów, BETONIARZY, CIESLI, ELEKTRYKÓW, MONTEHOW WÓD-KAN., ŚLUSARZY SILNIKÓWYCH, OPERATORÓW SPRZĘTU, ZERÓJARZY oraz: ROBOTNIKÓW NIEWYKALIFIKOWANYCH (mężczyzn, którzy ukończyli 18 lat). Warunki pracy według Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie. Zakwaterowanie robotników bezpłatne - Istnieje możliwość wyuczenia się zawodu oraz uczeszczenia do szkół wieczorowych. Zgłaszający się do pracy winien przedłożyć zwolnienie z ostatniego miejsca pracy - Osoby posiadające służbę wojskową, mające zamiar zamieszkać w hotelu robotniczym winny zgłaszać się z okresowym wymeldowaniem w księżeczce wojewódzkiej - Zgłoszenia przyjmujcie Dyrekcja Przedsiębiorstwa Przemysłowego Budowy Huty im. Lenina - Dział Zatrudnienia i Plac, pokój nr 11 - telefon nr 428-74. K-3556

EKONOMISTÓW i wyższym, względnie średnim wykształceniem, INŻYNIERÓW TECHNIKÓW CERAMIKÓW, PRACOWNIKÓW UMYŚLOWYCH na stanowiska administracyjne oraz PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH (kwalifikowanych i niekwalifikowanych) zatrudni Zakłady Przemysłowe Budowlane w Tarnowie. Warunki pracy wg Układu Zbiorowego Pracy dla pracowników zatrudnionych w przemyśle ceramicznym - Zgłoszenia kierować do Dyrektora Przedsiębiorstwa Przemysłowego Budowy Huty im. Lenina - Dział Zatrudnienia i Plac, pokój nr 11 - telefon nr 428-74. K-4078

